



MONITOR WIELKOPOLSKI

MAGAZYN SAMORZĄDOWY

GRUDZIEŃ 12 (55) 2005
ISSN 1642-0918

ROK V

Pieniądze wielkopolskie

Rozmowa z Elżbietą Kuzdro-Lubińską,
skarbnikiem województwa
wielkopolskiego

– Co różni budżet województwa od innych budżetów?

– Każdy budżet, nawet ten domowy, ma dwie zasadnicze strony: jedna to dochody, druga - wydatki. Nasz budżet odnosimy do konkretnej perspektywy czasowej. Jeśli mówimy o roku 2006, to planujemy, że zarówno dochody, jak i wydatki będą realizowane w tym okresie. Tworząc zatem budżet roczny konstruujemy plan dochodów i wydatków tak aby obydwie strony się zbilansowały.

– A jak się nie zbilansują?

To mamy problem, nazywany obrazowo dziurą budżetową, a tak naprawdę deficytem budżetowym, który trzeba koniecznie czymś pokryć. Na przykład emisją obligacji lub kredytem. Nasz problem w budżecie na rok przyszły to znaczny udział środków na współfinansowanie programów, które nam kiedyś pokryją fundusze unijne, ale najpierw musimy je wyłożyć z własnego budżetu po to, by zrealizować określone zadania. Dlatego zaciągamy pożyczkę na prefinansowanie. Programy współfinansowane ze środków unijnych to przede wszystkim wydatki inwestycyjne, głównie na drogi. I właśnie tak znaczny udział tych wydatków w budżecie stanowi o jego proinwestycyjnym charakterze. Bo jest to prawie 43% ogółu wydatków planowanych na 2006 rok.

– Skąd się biorą dochody województwa?

– Ponad 70% pochodzi z dwóch źródeł: z udziału w podatku dochodowym od osób fizycznych (PIT) i w podatku dochodowym od osób prawnych (CIT). Z PIT-a województwa otrzymują 1,6% wpływów a z CIT-a – 15,9%. To powoduje, że nasz budżet bardzo uzależniony jest od koniunktury gospodarczej kraju i regionu. Jeżeli wzrost gospodarczy jest niższy niż planowano, wzrasta bezrobocie to automatycznie nasz budżet ma mniej dochodów i zaczynają się problemy z realizacją zadań. Województwo nie ma takich instrumentów jak gmina, nie ma własnych podatków i opłat, więc nie może wpływać na kształt swego budżetu w przyszłości,

– Jak powstaje uchwała budżetowa województwa, nad którą od 15 listopada dyskutują radni Sejmiku?

– Punktem wyjścia są przepisy ustawy o finansach publicznych jak i również innych ustaw m.in. o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Każdy następny rok budżetowy jest w pewnym zakresie kontynuacją zadań z roku poprzedniego. Chociażby poprzez realizację wieloletnich programów inwestycyjnych planowanych np. na 3 – 4 lata, a nawet dłużej. Te programy są co roku aktualizowane i znajdują odzwierciedlenie w kolejnych budżetach. Do planowania budżetu jest niezbędna uchwała Sejmiku określająca procedury uchwalania budżetu. Poprzedza ją uchwała Zarządu Województwa o przyjęciu założeń do budżetu na następny rok. To odbywa się mniej więcej w połowie roku poprzedzającego następny rok budżetowy.

– Jakie wskaźniki bierze się pod uwagę?

– Podobnie jak w projekcie do ustawy budżetowej państwa: przyrost PKB, stopę bezrobocia, wskaźnik inflacji i inne. Informację o założeniach do budżetu przekazuje się do wszystkich jednostek organizacyjnych powiązanych z budżetem województwa m.in. do placówek oświatowych, instytucji kultury, itd., które na tej podstawie opracowują swoje plany wydatków bieżących oraz wydatków inwestycyjnych. Po zebraniu wszystkich materiałów poszczególne departamenty przygotowały propozycje do budżetu biorąc pod uwagę przewidywane wykonanie 2005 roku, wszystkie planowane zadania i wydatki na rok 2006, następnie Departament Finansów zrobił pierwsze podejście do prognozy budżetu...

– I co wyszło?

– Że przedstawiony projekt jest znacznie większy niż możliwości, jakimi dysponuje budżet województwa. Po kolejnych analizach projekt budżetu trafił pod obrady Zarządu, który przyjął go ostatecznie i zgodnie z terminem ustawowym przekazał do Sejmiku Województwa oraz RIO (do 15 listopada). Od tego momentu rozpoczęło się debatowanie poszczególnych komisji Sejmiku.

cd. na str. 4



Fot. Z. Nowicki

GDY SPOJRZEĆ NA MAPĘ WIELKOPOLSKI, Z ŁATWOŚCIĄ ZAUWAŻYMY "WYSTAJĄCY" W KIERUNKU ŚLĄSKA POWIAT KĘPIŃSKI. WRAZ Z SĄSIĘDNIM OSTRZESZOWSKIM TWORZĄ ONE POŁUDNIOWO-WSCHODNIE RUBIEŻE REGIONU, NIEDOINWESTOWANE I TROCHĘ ZAPOMNIANE. TO JESZCZE WIELKOPOLSKA, CZY JUŻ ŚLĄSK?

Bliżej południa

Jeszcze nie wybrzmiały echa kaliskoostrzowskiego sporu z Poznaniem o to, której przebiegać powinna linia szybkiej kolei. Kalisz i Ostrów poczuły się w tym sporze zepchnięte za margines, głównie przez poznańskich dziennikarzy, ale także polityków i samorządowców. O ile jednak w Poznaniu dostrzeżono istnienie Kalisza i Ostrowa - Kępno i Ostrzeszów w świadomości poznańskiej centrali niemal nie istnieją. - Wielkopolska nie kończy się na opłotkach Śremu - powtarza poseł Andrzej Grzyb, rodem z Siedliskowa koło Ostrzeszowa.

- Mnie interesuje takie rozłożenie akcentów, które by uwzględniło fakt, że Wielkopolska składa się z pięciu subregionów, a nie tylko z

Poznania i okolic. Aby nie doszło do koncentracji inwestycji i trendów rozwojowych tylko w aglomeracji poznańskiej, która wysysa szanse z innych terenów. Jako przykład weźmy choćby telewizję regionalną. Ilość informacji z południowej Wielkopolski jest tam prawie żadna. Mamy maszt przekątnikowy w Mikstacie, a ja mieszkam 10 km od tego masztu i nie odbieram programu regionalnego z Poznania. Czy tak mamy integrować region? Powiaty kępiński i ostrzeszowski trzeba przybliżyć do stolicy Wielkopolski poprzez budowę dróg i kolei, bo to co się tam dzieje w tej chwili, to jest uwiad infrastruktury - mówi poseł Grzyb.

W starostwach kępińskim i ostrzeszowskim potwierdzają jego opinię: - Żeby do nas

dojechać, trzeba uprawiać slalom między dziurami i koleinami w jezdni - mówi urzędnik z Kępna. - Przede wszystkim potrzebna nam jest porządna droga ekspresowa z Poznania do Katowic przez południową Wielkopolskę - dodaje jego kolega ze Starostwa Powiatowego w Ostrzeszowie.

- Z Ostrzeszowa jest przynajmniej 10 kursów autobusowych do Wrocławia, a do Poznania dwa. Z Kępna tym bardziej.

W Poznaniu jest praca i są inwestycje. Ale czy bezrobocie mamy likwidować w Poznaniu, czy w miejscu jego występowania? - pyta Józef Racki, wicemarszałek Wielkopolski, urodzony na Mazowszu, ale od lat mieszkający w Kaliszu. O braku perspektyw zawodowych dla

Z okazji
zbliżających się
Świąt Bożego Narodzenia,
życzymy wszystkim
Wielkopolanom
wiele radości, szczęścia
i spełnienia marzeń,
a w Nowym Roku 2006
wszelkiej pomyślności
i sukcesów – w życiu
osobistym i zawodowym.

Zbigniew Czerwiński
Przewodniczący Sejmiku
Województwa
Wielkopolskiego

Marek Woźniak
Marszałek Województwa
Wielkopolskiego

mieszkańców i szans rozwoju rynku pracy w południowo-wschodniej części regionu często wspomina też Jarosław Wujkowski, radny sejmiku, jak sam o sobie mówi - "wżeniony w Kalisz". Dodaje, że autorzy projektu Strategii Rozwoju Województwa Wielkopolskiego przewidują dla kępińsko-ostreszowskich rubieży jedynie rozwój przemysłu drzewiarskiego i produkcyjnego mebli, a to stanowczo za mało. - W Ostrzeszowie słyszałem jak mówią, że skoro Poznań o nich nie dba, to oni wystąpią do prezesa Rady Ministrów o administracyjne przyłączenie do Wrocławia - mówi Wujkowski i wcale nie żartuje. Z południowych rubieży do Wrocławia jest o wiele bliżej niż do stolicy Wielkopolski.

cd. na str. 2



Od redakcji

Wielkopolskie lobby

Spotkanie wielkopolskich parlamentarzystów z radnymi Sejmiku i Zarządem Województwa doprowadzić ma do powstania w Sejmie i Senacie ponadpartyjnego lobby na rzecz naszego regionu. Nie chodzi rzecz jasna o zamazywanie różnic politycznych, ani o narzucanie rozwiązań korzystnych jedynie dla Wielkopolan, kosztem innych części kraju. Pewnych spraw trzeba jednak przypilnować, aby np. nie miały w Sejmie szans powodzenia projekty ustaw, obciążających województwa nie do końca wyjaśnionymi kosztami kolejowych przewozów regionalnych. Warto też trzymać rękę na pulsie, czy rzeczywiście w narodowym planie rozwoju znajdzie się szybka kolej z Poznania do Warszawy, jako trasa równie ważna, co odcinek wrocławski. Wspólną ideą może być również modernizacja trasy z północy na południe Wielkopolski, arterii komunikacyjnej istotnej nie tylko dla mieszkańców terenów, przez które przebiega droga numer 11. W przededniu świąt życzymy sobie nawzajem, by w nowym roku Wielkopolska mogła skorzystać z owoców dobrej pracy swoich mieszkańców, wspartych mądrą polityką swych władz – i w regionie, i w parlamencie. Po części sami o tym zadecydujemy, bo czekają nas kolejne wybory...

Jacek Bartkowiak

Marszałek w Komitecie Regionów

Podczas ósmego Zgromadzenia Ogólnego Związku Województw RP marszałek Marek Woźniak został powołany na członka Komitetu Regionów.

Komitet Regionów jest organem doradczym Unii Europejskiej, reprezentującym władze lokalne i regionalne. Jego zadaniem jest poprawa ustawodawstwa UE poprzez wykorzystanie doświadczenia

przedstawicieli samorządów terytorialnych oraz przybliżenie Europy obywatelom. Z Komitetem Regionów są konsultowane takie sprawy jak: spójność gospodarcza i społeczna, edukacja a młodzież, kultura, zdrowie publiczne, sieci transeuropejskie, transport, zatrudnienie, sprawy socjalne, ochrona środowiska, europejski fundusz społeczny, kształcenie zawodowe. (na)

Regiony w Strasburgu

Innowacja i rola regionów w europejskim projekcie były głównymi tematami Powołanego Zjazdu Regionów Europy (AER), organizowanego w dniach 24-25 listopada w Parlamencie Europejskim w Strasburgu. Uczestniczyło w nim ponad 600 przedstawicieli regionów z całej Europy.

Rozmawiano o roli regionów w wykorzystaniu twórczego i innowacyjnego potencjału Europy; potrzebie większej przejrzystości i odpowiedzialności w europejskich procesach decyzyjnych oraz kluczowej funkcji regionów w osiągnięciu tego celu; a także

o wpływie regionów na integrację Europy.

Podczas obrad Zgromadzenia Ogólnego AER, Przemysław Smulski, Członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego został przyjęty do Biura AER, i zastąpił w nim Zbigniewa Winczewskiego.

Sukces wielu regionów – czasami spektakularny z punktu widzenia rozwoju gospodarczego – zależy od ich zdolności do wykorzystania w innowacyjny sposób swoich lokalnych zasobów – powiedział Riccardo Illy, Prezydent Zgromadzenia Regionów Europy (AER). (na)

Bliżej południa

cd. ze str. 1

Posel Grzyb zainteresował się kiedyś, dokąd najchętniej idą na studia młodzi mieszkańcy tych okolic. - Na jednym z kierunków ekonomicznych w promieniu 50 km od Ostrzeszowa nie było ani jednego młodego człowieka studiującego w Poznaniu. Większość dojeżdżała do Wrocławia. Z Kępna i Ostrzeszowa do Poznania można jechać nawet 4 godziny, a do Wrocławia jedzie się najwyżej półto-

rej. Gdy powstanie obwodnica Oleśnicy, będzie się jechało godzinę. Przeniesie się tam wielu młodych ludzi. Oni już teraz ciągną w tym kierunku - ostrzega parlamentarzysta.

Jeśli Poznań chce utrzymać południowe rubieże, musi je w końcu zauważyć i docenić. Pamiętać przy tym trzeba o kulturowej i historycznej specyfice tych okolic. O tym, że od niepiętnych czasów jest to "Wielkopolska w cieniu Śląska".

Robert Kordes

Parlamentarzyści z samorządem

Miejsce dla wielkopolskich inwestycji w Narodowym Planie Rozwoju, Poznań na trasie szybkiej kolei, uwzględnienie interesu samorządu w pracach legislacyjnych parlamentu, warunki do rozwoju społeczeństwa informacyjnego, zielone światło dla modernizacji drogi nr 11, rozwój infrastruktury lotniczej, unowocześnienie linii kolejowych – to podstawowe sprawy, w których samorząd województwa potrzebuje wsparcia parlamentarzystów.

5 grudnia z wielkopolskimi posłami i senatorami spotkali się przedstawiciele Sejmiku i Zarządu Województwa. Rozmawiano o problemach regionu i perspektywach współpracy.

Samorząd wcześniej rozpoznał atuty transportu szynowego i zaangażował się w rozwój taniego, lekkiego taboru. Ten proces może zostać zahamowany zmianami w ustawie o transporcie, które przerzucają trudne do zweryfikowania koszty na PKP cargo, przewozy regionalne i samorządy. To niweczy dorobek Wielkopolski i grozi sporami prawnymi – przestrzegali przewodniczący Sejmiku Zbigniew Czerwiński. – Koszt utrzymania infrastruktury kolejowej spoczywa na przewoźnikach, z tego obowiązku zwolniony jest transport autobusowy. Samorząd nie ma

możliwości organizowania transportu autobusowego, mimo, że musi dopłacać do ulg niezależnie od ceny biletu.

– Nasz region w projekcie NPR na lata 2007-2013 potraktowany został po macoszemu – dowodził marszałek Marek Woźniak. – Nie ma sporu z południową Wielkopolską i centrum o przebieg linii kolejowych dużych prędkości. Ale wariant trasy Warszawa – Wrocław z nitką do Poznania musi zostać zapisany w planie. Niepokoi pominięcie modernizacji linii Poznań – Kłuczbork i marginalizowanie drogi nr 11, która w Wielkopolsce ma 300 kilometrów jest kręgosłupem regionu. Odcinek Poznań – Kórnik to za mało. – Pełnego zabezpieczenia finansowego wymaga budowa zbiornika retencyjnego w Wielowsi Klasztornej; nie ma mowy o budowie społeczeństwa informacyjnego bez szerokopasmowych magistrali połączeń internetowych, plan scentralizowania obsługi lotnisk zagrożenia konkurencyjności poznańskiej „Ławicy”; ustawa kompetencyjna dotycząca województw musi koordynować zadania z przekazywaniem majątku, a tak się nie dzieje np. w przypadku doradztwa rolniczego, nie wskazano precyzyjnie realizatorów zadań m. in. Sejmiku – wyliczał marszałek.

Posel Paweł Arndt zapew-

nił, że bardzo wielu wielkopolskich parlamentarzystów ma samorządowe doświadczenie, a to ułatwi zrozumienie potrzeb regionu i współpracę. Katalog problemów jest tak obszerny, że potrzebna stałyby kontakty z Sejmikiem i Zarządem Województwa.

O połączenie wysiłków na rzecz integracji Wielkopolski poprzez poprawę infrastruktury zaapelował poseł Andrzej Grzyb. Potrzeby i aspiracje subregionów w tym względzie nie należy traktować jako konkurencji. – Problem lepszej komunikacji z centrum Wielkopolski dotyczy także północnych powiatów regionu – przypomniał poseł Stanisław Stec. Prosił samorząd województwa o nadzór nad wykorzystaniem funduszy europejskich i skuteczną realizację obowiązków organu założycielskiego w ochronie zdrowia.

Posłanka Krystyna Łybacka wyraziła przekonanie, że posłowie i senatorowie Wielkopolski w wielu sprawach mogą współpracować poza obszarem różnic politycznych. Stanowią trzecie co do liczności lobby regionalne (9 proc.) w parlamencie.

– Tę siłę trzeba wesprzeć doświadczeniem, kompetencjami i zaangażowaniem każdego z nas – dodał senator Przemysław Alexandrowicz, który samorząd zna od podszewki jako były przewodniczący Rady Miasta Poznania.

Zaproponował, aby ugrupowania polityczne w regionie podzieliły się organizacją współdziałania na rzecz regionu.

Posel Dariusz Lipiński zadeklarował m. in. pomoc w rozwiązywaniu problemów transportu kolejowego oraz infrastruktury i starania o korzystne dla regionu zapisy legislacyjne.

Posel Stanisław Kalemba streścił sens dyskusji ludowym porzekadłem: „Kijem tego, co nie pilnuje swego”. Efektem takiego pilnowania i współdziałania posłów i senatorów, jest chociażby ustawa o wieloletnim finansowaniu rozwoju Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza. Prosił, aby główne wątki spotkania nie przesłaniały problematyki rozwoju obszarów wiejskich i dążenia do wyrównania dysproporcji występujących w regionie w dostępie do pracy i edukacji.

Posel Tadeusz Dębicki namawiał do wnikliwego monitorowania potrzeb Wielkopolski i parlamentarnej aktywności w sprawach regionu.

Senator Mariusz Witczak mówił, że porozumieniu w wielu sprawach m.in. dotyczących południowej Wielkopolski i szybkiej kolei przeszkadza brak ładu informacyjnego, akcentowanie różnic subregionalnych, zamiast wskazywania kierunków współdziałania samorządów i wspólnych korzyści.

Posel Tomasz Nowak zauważył, że NPR pomija problemy komunikacji wodnej na Warcie. Zaapelował o połączenie działań dla utrzymania kondycji i konkurencyjności sektora paliwowo-energetycznego w Konińskim, z którym wiąże się 9 tys. miejsc pracy.

W dyskusji zabrali także głos radni województwa. Radna Izabela Dylewska mówiła o wadach ustawy o kulturze fizycznej, a Zbigniew Ajchler alarmował w sprawie zbyt niskich limitów unijnych dla mleczarstwa. (r)



Posłowie i senatorowie z Wielkopolski zastanawiali się co mogą zrobić wspólnie dla regionu

Więcej przejrzystości

Grupa samorządów Wielkopolski skierowała do Parlamentu Europejskiego petycję w sprawie „Nieprawidłowości w rozdzielaniu funduszy strukturalnych przez krajowe instytucje zarządzające programami”.

Zarzuty podnoszone przez samorządowców to między innymi: utajnianie list rankingowych z oceną punktową wniosków, kierowanie się pozamerytorycznymi kryteriami wyboru wniosków i przekazywanie podejmowania ostatecznych decyzji ciałom politycznym (zarządom województw), nieuwzględnia-

nie opinii panelu ekspertów oraz regionalnych komitetów sterujących (naruszenie zasady partnerstwa), przekazywanie środków pomocowych nie do podmiotów, którym należą się one w pierwszej kolejności (naruszenie zasady skuteczności).

Nie przyznawanie dotacji samorządom, których projekty zostały pozytywnie rekomendowane przez Panel Ekspertów do Regionalnego Komitetu Sterującego i Zarządu Województwa, naraża je na wymierne straty finansowe.

Składający petycję domagają się od Komisji Petycji

Parlamentu Europejskiego gruntownego zbadania dotychczasowego sposobu kwalifikowania i przydzielania środków z funduszy strukturalnych.

Komisja Petycji PE zwróciła się do Komisji Europejskiej z prośbą o przedstawienie wyjaśnień. Po otrzymaniu odpowiedzi Komisji Europejskiej w początkach nowego roku Komisja Petycji zajmie stanowisko w tej sprawie.

Parlament Europejski może zwrócić się z strony polskiej o naprawienie nieprawidłowości i zapewnienie przejrzystego sposobu roz-

działania funduszy. Stanowisko komisji nie jest co prawda wiążące, ale warto przypomnieć, że to właśnie Komisja Petycji jako pierwsza wskazała, że pobieranie podatku od aut sprowadzanych z zagranicy jest niezgodne z prawem. Konsekwencją tego jest konieczność zaniechania poboru tych należności w dotychczasowej formie.

Wiele samorządów gminnych od wsparcia unijnego uzależnia przeprowadzenie niezbędnych inwestycji, a kwoty możliwe do pozyskania w latach 2007-2013 będą tak duże jak nigdy dotąd.

Filip Żelazny



Sejmik w komplecie

Wiceprzewodniczącym Sejmiku Województwa Wielkopolskiego wybrano Kazimierza Kościelnego (SLD). Skład uzupełniono o sześć nowych radnych. Pierwsze czytanie przyszłorocznego budżetu i dyskusja o strategii rozwoju województwa – to główne tematy XLI sesji.

Na wstępie obrad rektor PWSZ w Pile, Kazimierz Pająk przekazał na ręce przewodniczącego Sejmiku Zbigniewa Czerwińskiego medal, przyznany za zasługi samorządu wojewódzkiego dla tej uczelni.

Po ślubowaniu sześciorga nowych radnych uzupełniono skład prezydium Sejmiku. Nieoczekiwanie wycofał swą kandydaturę radny Sławomir Poszwa, który na poprzedniej sesji nie uzyskał wymaganej większości głosów. W imieniu klubu PO-PiS zaproponował objęcie funkcji wiceprzewodniczącego przez przedstawiciela największego klubu opozycyjnego. Zgłoszonego przez SLD byłego wicemarszałka Kazimierza Kościelnego poparło 23 radnych (przy 8 głosach przeciwnych i 7 wstrzymujących się).

Prezentując założenia projektu przyszłorocznego budżetu województwa marszałek Marek Woźniak zwrócił uwagę na priorytety: wzrost nakładów inwestycyjnych (aż 42% ogółu planowanych wydatków), modernizację dróg, unowocześnienie taboru kolejowego poprzez zakup szynobusów i utrzymanie wysokich nakładów na kulturę. Dzięki współpracy

wszystkich klubów przy opracowaniu projektu i rzetelnej pracy komisji Sejmiku, plan finansowy nie wzbudził większych kontrowersji.

Radni przyjęli następnie informacje o działaniach: „Scalanie gruntów”, „Odnowa wsi oraz zachowanie i ochrona dziedzictwa kulturowego”, „Gospodarowanie rolniczymi zasobami wodnymi”, które realizuje w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Departament Rolnictwa Urzędu Marszałkowskiego, a także informację o unowocześnianiu sektora żywnościowego. Przyjęto plan inwestycji z melioracji podstawowych na lata 2005-2008. Jak przyznała dyrektor Zofia Tymczuk, wobec wieloletnich zaniedbań i szczupłości uniwnych funduszy na ten cel, przygotowywane działania mogą objąć tylko część najpilniejszych potrzeb. Stąd brak w planie inwestycji na Strudze Zarzewskiej w Dolinie Konińskiej-Pyzderskiej, o których potrzebie przekonywał na sesji radny Krzysztof Marciniak.

Sejmik ocenił funkcjonowanie nauczycielskich kolegiów języków obcych, prowadzonych przez samorząd województwa.

Długą debatę nad strategią rozwoju Wielkopolski do roku 2020 rozpoczął dyrektor Wojciech Jankowiak (Departament Rozwoju Regionalnego). Podkreślił, że przygotowywany od kilku miesięcy i poddany szerokiej konsultacji społecznej dokument zastąpić ma „nieco starszą” wobec przystąpienia Polski do Unii Europejskiej strategię sprzed pięciu lat.

Projekt nie jest próbą ujęcia wszystkich aspektów rozwoju regionu. Formuluje jedynie cele dla działań podmiotów publicznych – zaznaczył. – Nie jesteśmy niestety liderem krajowym pod względem poziomu wykształcenia mieszkańców, wysokości nakładów na naukę i edukację. Nasz region jest nadal słabo zintegrowany, pogłębiają się dysproporcje pomiędzy lokomotywami rozwoju a terenami o wysokiej stopie bezrobocia – uzasadniał wybór strategii zrównoważonego rozwoju. Radni zgłosili do projektu strategii tak wiele uwag (dotyczących m.in. kształcenia zawodowego, polityki demograficznej, czy też gospodarstw wysokotowarowych), że przewodniczący Sejmiku uznał, iż dokument powinien wrócić pod obrady komisji, aby po dopracowaniu trafić na kolejną sesję, zaplanowaną na 19 grudnia.

Później już bez większych kontrowersji przyjęto wieloletni plan inwestycji w kulturze, a także zmiany uchwał o przeznaczeniu środków PFRON, przekazanych na rok 2005 samorządowi województwa, planach inwestycyjnych dróg wojewódzkich i tegorocznym budżecie.

Radni wyrazili zgodę na nieodpłatne przyjęcie akcji Skarbu Państwa w spółce Telefony Opalenickie, co powinno pozwolić na utrzymanie status quo i przeznaczenie spodziewanego zysku na dalszy rozwój tej firmy (ponad 6 tysięcy numerów na terenie czterech gmin).

Kolejne uchwały dotyczyły stawki opłat za zajęcie pasa



28 listopada ślubowanie złożyli radni, którzy zastąpili samorządowców województwa wybranych do Sejmu i Senatu

drogowego oraz programu współpracy z organizacjami pozarządowymi i podmiotami działającymi w sferze pożytku publicznego. Zmieniono też statuty kilku jednostek ochrony zdrowia.

Szereg uchwał dotyczyło spraw porządkowych: powołania nowych radnych do poszczególnych komisji Sejmiku i zastąpienia dotychczasowych przedstawicieli w radach społecznych szpitali. Zbigniewa Winczewskiego – przewodniczącego Rady Społecznej Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Lesznie zastąpiła Elżbieta Barys, a w Koninie – Dariusz Szymczak, a Pawła Armdta w radzie przy Wielkopolskim Centrum Onkologii w Poznaniu – Przemysław Smulski.

Radni uzupełnili także projekty restrukturyzacji szpitali kaliskich: WSZ im. Ludwika Perzyny oraz Matki i Dziecka. Jednogłośnie przyjęli informację o działalności magazynu samorządowego „Monitor Wielkopolski”.

Wnioski i pytania radnych dotyczyły m.in. potrzeby pilnej decyzji dotyczącej zarządzania szpitalem Miłowody, gdzie nieudolność dyrekcji nosi znamiona działań na szkodę placówki (Z. Nowak), zmiany uchwały w sprawie zasad nabywania i wydzierżawiania na ponad 3 lata mienia samorządu wojewódzkiego (Z. Ajchler), zagrożonych likwidacją peryferyjnych połączeń kolejowych na styku województw (E. Jaroniewska), czy też poinformowania rolników o

wchodzących w życie zmianach zasad obrotu paszami własnej produkcji, na co trzeba uzyskać zezwolenie – termin składania wniosków mija z końcem roku (K. Marciniak).

Wiceprzewodnicząca E. Barys wniosowała, by Zarząd Województwa wystąpił do Ministra Sprawiedliwości w sprawie negatywnego zachowania poznańskiego komornika rewiru VIII Dariusza Muchy i bezczynności sądu wobec składanych na jego postępowanie skarg. Komornik ten zajął 1,8 mln zł. z konta wojewódzkiego szpitala w Lesznie, blokuje część środków z kontraktu placówki z NFZ potrzebnych na bieżącą działalność i pobiera comiesięczną prowizję z funduszy publicznych. Jacek Bartkowiak

Podczas listopadowej sesji ślubowanie złożyli nowi radni, którzy zastąpili swych partyjnych kolegów, wybranych do parlamentu



Edward Bartocha (lat 46), technik – rolnik, prowadzi własne gospodarstwo rolne. Klub radnych Samoobrona.



Tadeusz Polowczyk (lat 58), inżynier rolnik (podyplomowo przedsiębiorczość w PWSZ Kalisz), pracownik PUP Krotoszyn. Klub radnych SLD.



Urszula Kuświk (lat 46), wykształcenie wyższe – technolog żywności (studia podyplomowe SGH Warszawa i Politechnika Łódźka), prowadzi własną działalność gospodarczą. Samoobrona.



Przemysław Smulski (lat 46), radca prawny. Były członek Zarządu Miasta Poznania (1999-2002), obecnie członek Zarządu Województwa Wielkopolskiego. Klub radnych PO-PiS.



Marek Nowak (lat 29), lekarz medycyny w SP ZOZ Pleszew. Klub radnych LPR.



Dariusz Szymczak (lat 43), radca prawny, prowadzi własną kancelarię. Wiceprzewodniczący Sejmiku w poprzedniej kadencji. PO-PiS.

Radni o budżecie

Podczas obrad sesji Sejmiku projekt przyszłorocznego budżetu województwa ocenili przedstawiciele klubów politycznych.

Kazimierz Kościelny (SLD): Uważam, że to budżet ostrożny, na jaki nas stać, proinwestycyjny w zakresie dróg i kolei. Uważamy, że jest do przyjęcia, choć niesie pewne obawy. Szkoda, że nie ma w nim środków na nową siedzibę Urzędu Marszałkowskiego.

Jan Grzesiek (PSL): Budżet jest proinwestycyjny, ale zwrócić musimy uwagę na potrzebę terminowego kończenia rozpoczętych przedsięwzięć. Korekty wymagają wydatki na biblioteki pedagogiczne, powinniśmy wygospodarować te środki z własnego budżetu, a nie ubiegać się o porozumienia ze starostwami. Musimy też lepiej poznać potrzeby przejętych ośrodków edukacyjno-wychowawczych.

Zbigniew Ajchler (SdPi-UP): Nad tym budżetem pracujemy od dawna, nie jest on tworzony w ostatnim miesiącu. Sporządzony jest poprawnie, nie jest to budżet konsumpcyjny, a duże nakłady inwestycyjne zaplanowano przy pokaznym udziale pieniędzy uniwnych. Niedostateczna była realizacja tych przedsięwzięć w tym roku, głównie ze względu na skomplikowane procedury. Uważam, że przeznaczamy zbyt małe środki na inwestycje drogowe na obszarach województwa, gdzie ruch jest może mniejszy, ale też jeżdżą ludzie.

Sławomir Poszwa (PO - PiS): Cieszymy się, że tak duże środki w przyszłorocznym budżecie zaplanowano na inwestycje i montaż z funduszy uniwnych, że przeznaczone będą na rozwój całego regionu, a nie tylko Poznania. Dobra tradycja współpracy wszyst-

kich klubów przy tworzeniu tego planu pozwala nam wypracować „złoty środek”.

Elżbieta Barys (LPR): Nasz klub akceptuje założenia do projektu budżetu. Dla wykonania założeń w dziedzinie transportu musimy porozumieć się z Ministerstwem Infrastruktury i dyrekcją kolei, by mieć wgląd na koszty przewozów regionalnych. Podnosiliśmy podczas wizyty w Brukseli problem skomplikowanych procedur przy prefinansowaniu inwestycji uniwnych, które utrudniają wykorzystanie środków. Liczymy na uproszczenie procedur przez nowy rząd.

Hubert Książkiewicz (Samoobrona): Oceny budżetu dokonamy później, ponieważ po wyborach parlamentarnych zmieniła się połowa naszego klubu. Nie widzę jednak w tym budżecie zmian, to program kontynuacji. Zwracają uwagę ogromne wydatki na przewozy regionalne i nie wiemy, w jaki sposób Zarząd Województwa chce obniżyć koszty, które

przedstawia PKP. Nie wiemy też, czy uzyskamy planowane środki unijne.

Do dyskusji włączyli się również pozostali radni, wnosząc wiele uwag i spostrzeżeń.

Zenon Kulaga: Bierzemy coraz więcej zadań, które nie są nam przypisane, a brakuje nam pieniędzy na zadania własne, np. biblioteki pedagogiczne, z których korzysta często młodzież akademicka. Ogromne braki są także w dziedzinie służby zdrowia, a tymczasem nie mamy tu wieloletniego planu inwestycyjnego.

Wiesław Romanowski: Część środków z tegorocznego budżetu - 2,5 mln. zł przejdzie na inwestycje w szpitalach wojewódzkich w roku przyszłym. Mam nadzieję, że tych inwestycji będzie więcej.

Zbigniew Nowak: Na pochwałę zasługuje sprawność Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji i Urządzeń Wodnych. Przyszłoroczny budżet jest inny od poprzednich: są w nim środki na inwestycje, również

w służbie zdrowia. Musimy jednak w większym stopniu wspierać inwestycje drogowe w powiatach. Trzeba przyjrzeć się wydatkom instytucji kultury, np. muzeum w Dobrzycy, grozi nam również rozsadzenie budżetu przez koleje.

Stefan Mikołajczak: Mam ogromną satysfakcję z debaty nad budżetem. Cieszę się, że kontynuowane są dobre działania. A raz jeszcze okazuje się, że punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Niepokoją mnie zmniejszone nakłady na bieżące utrzymanie dróg i brak rzeczywistych środków inwestycyjnych na służbę zdrowia, poza przeznaczeniem 300 tys. zł. na zabezpieczenie placu budowy szpitala w Koninie.

Dyskusję podsumował marszałek Marek Woźniak. Wyjaśnił, że w projekcie budżetu nie uwzględniono środków na zakup budynku na siedzibę Urzędu Marszałkowskiego, ale prowadzona jest inwentaryzacja własnego majątku województwa, posiadanych gruntów i ich

wartości. – Gdy będą znane koszty, przymierzmy się do budżetu stwierdził M. Woźniak. Nie wiadomo, czy środki zaplanowane na zakup samochodów zostaną wykorzystane: – To nie zamyśl, tylko zabezpieczenie. Uważam, że samochody, które mamy opłaca się naprawiać, ale zobaczymy jak będzie w perspektywie całego roku.

Marszałek zgodził się z radnymi, że najważniejszy problem funkcjonowania województwa to transport kolejowy: – Pracujemy nad wyliczeniem kosztów działalności spółki Koleje Wielkopolskie. Jeśli jednak zostanie przyjęta przez sejm nowelizacja ustawy w dotychczas proponowanym kształcie, obciążająca samorządy całością kosztów, ponoszonych przez przewoźników, to większość budżetów wojewódzkich zostanie rozbita.

Marek Woźniak wyraził nadzieję na uproszczenie procedur finansowania inwestycji ze środków uniwnych, co ułatwiłoby realizację m.in. inwestycji drogowych. Jacek Bartkowiak

Pieniądze wielkopolskie

Rozmowa z Elżbietą Kuzdro-Lubińską, skarbnikiem województwa wielkopolskiego



cd. ze str. 1

Radni składają różne wnioski, ale zawsze muszą wskazać, z czego brać środki, aby je zrealizować, nie powiększając deficytu. Następnie odbywa się pierwsze czytanie budżetu, podczas którego pojawiają się kolejne wnioski oczywiście z zachowaniem procedury, jaka obowiązuje przy uchwalaniu budżetu. Po zebraniu wszystkich wniosków i ich przeanalizowaniu zarząd przygotowuje poprawkę do projektu do budżetu i odbywa się jego drugie czytanie. Jeśli kończy się uchwaleniem budżetu, to mamy szczęśliwy finał. I od 1 stycznia następnego roku wszystkie jednostki, które znajdują się w budżecie mogą realizować swoje wydatki, uruchamiać procedury przetargowe...

– Kiedy naprawdę mamy dobry budżet?

– Dla mnie najistotniejsza jest realna prognoza dochodów, aby nie były one przeszacowane. Niewykonanie dochodów grozi nie tylko brakiem możliwości realizacji zaplanowanych wydatków, ale wzrostem zadłużenia budżetu, dlatego bez odpowiedniego uzasadnienia i analizy nie powinno się zwiększać ad hoc ani dochodów ani wydatków, jak najmniej niewiadomych...

– A jednak ich teraz nie brakuje....

– Jak zwykle. Problemem jest ustawa kompetencyjna, w ramach której samorząd województwa przejmie określone zadania państwa. Czy przekazane przez wojewodę środki finansowe wystarczą, to się dopiero później okaże? Z otrzymanej subwencji

oświatowej prawie 90% pochłaniają wynagrodzenia i pochodne, a przecież są jeszcze wydatki bieżące. A gdzie tu inwestycje? Niedostatki są widoczne w ochronie zdrowia. Nasze 31 placówek ma określone potrzeby inwestycyjne. Pojawia się też problem wydatków współfinansowanych z funduszy unijnych, które nie są uruchamiane w terminie ze względu na kulejące procedury w podpisywaniu umów oraz przedłużające się procedury przetargowe. Dobrze by było, by środki przeznaczone na prefinansowanie zadań były refundowane w ramach tego samego budżetu.

– Obok dobrego planowania i sprawnej analizy potrzebne są więc szybkie korekty...

– A wszystko po to, żeby jak najsprawniej i w pełni wykonać przyjęte w budżecie zadania. Bo uzyskane dochody nie mogą leżeć na koncie, muszą szybko i efektywnie dla nas wszystkich pracować. Dlatego na bieżąco analizujemy wykonanie budżetu, aby korekty przyniosły widoczny rezultat.

– Czy budżet województwa jest bezpieczny?

– Tak. Mamy wysoką ocenę ratingową, która nie jest bez znaczenia dla inwestorów lokujących swoje inwestycje w Wielkopolsce, a poza tym na straży bezpieczeństwa budżetów samorządów stoi ustawa o finansach publicznych, która określa maksymalne pułapy zadłużenia oraz deficytu budżetowego.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Ryszard Jajoszyński

15 listopada zgodnie z harmonogramem przyjętym przez Sejmik Zarząd Województwa zakończył pracę nad projektem budżetu na 2006 rok. Symboliczne przekazanie dokumentu pod ocenę radnych nastąpiło podczas konferencji prasowej z udziałem przewodniczącego Sejmiku Zbigniewa Czerwińskiego, marszałka Marka Woźniaka oraz skarbnika Elżbiety Kuzdro-Lubińskiej.

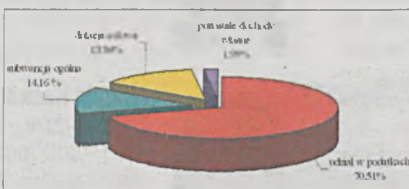
Dochody i wydatki województwa

Konstruując budżet województwa na 2006 rok Zarząd przyjął następujące priorytety: bezpieczną wysokość deficytu budżetowego – nie licząc środków niezbędnych na prefinansowanie wydatków związanych z Funduszami Strukturalnymi oraz Funduszem Spójności UE; utrzymanie wydatków bieżących na poziomie ubiegłorocznym, z uwzględnieniem wskaźnika inflacji; zwiększenie wydatków inwestycyjnych w poszczególnych działach budżetu, konsekwentne zwiększanie nakładów na transport szynowy (zakup szynobusów); utrzymanie na dotychczasowym poziomie wydatków na placówki kultury i sztuki, przy założeniu zwiększania wydatków inwestycyjnych.

Zaplanowane dochody na 2006 rok wynoszą 468 mln zł. – W II półroczu 2005 roku obserwujemy niższy niż w analogicznym okresie roku 2004 wzrost gospodarczy – poinformowała skarbnik Elżbieta Kuzdro-Lubińska.

– Widoczne jest to w niższych wpływach podatku dochodowego od osób prawnych (CIT). Dlatego też w sposób ostrożny podeszliśmy do prognozy dochodów na 2006 rok.

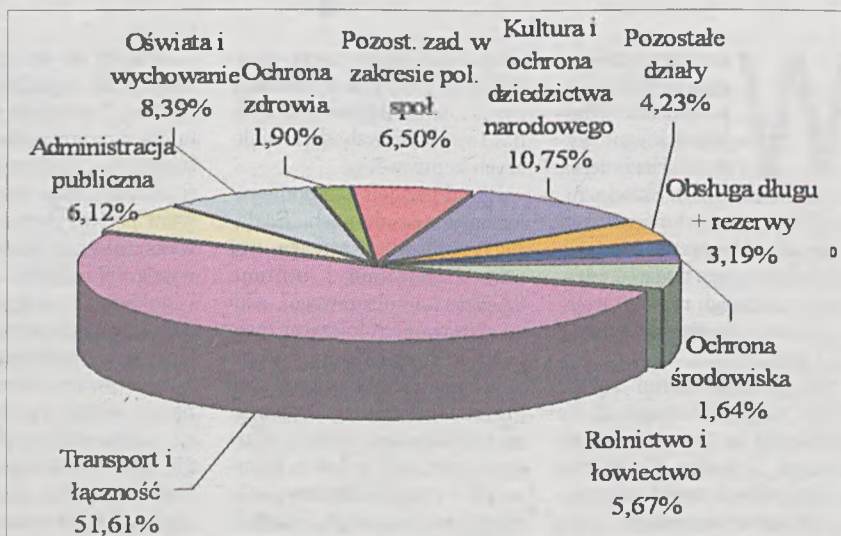
dochody województwa, struktura według źródeł



Marszałek Marek Woźniak podkreślił znaczenie pełnego uruchomienia programów unijnych dla kształtu budżetu. Sytuacja ta spowodowała, że w budżecie pojawiają się nowe i coraz to większe źródła finansowania zadań przede wszystkim inwestycyjnych. Poprzez stworzenie możliwości absorpcji środków unijnych, budżet województwa stał się budżetem wysoce proinwestycyjnym. Udział wydatków na inwestycje przekracza w 2006 r. 42% ogółu wydatków.

Obowiązek dbania o środki funduszy

struktura wydatków wg działów



strukturalnych, tak jak o własne środki publiczne, nałożony na Polskę jako kraj członkowski Unii Europejskiej (art. 280 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską) przenosi się na samorządy terytorialne, a w szczególności województwo, które pełni rolę instytucji wdrażającej w całym regionie i jest dysponentem środków unijnych.

Projekt budżetu opracowany został na podstawie przyjętych założeń makroekonomicznych uwzględniających przyrost PKB na poziomie zbliżonym do roku bieżącego, oraz ogólny rozwój gospodarczy kraju.

Wydatki ogółem w budżecie na 2006 rok wynoszą 729,5 mln zł.

Na realizację inwestycji zaplanowano w budżecie 311,3 mln zł, z czego 158,3 mln zł. będzie współfinansowane z funduszy UE.

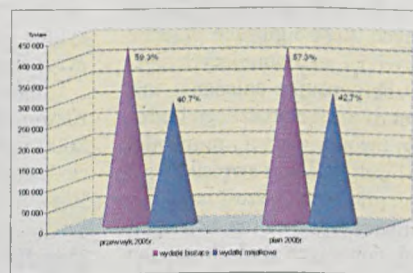
Największy udział w strukturze wydatków ma dział Transport i Łączność – przeszło 51%. Przeważającą część (68,4%) wydatków inwestycyjnych stanowią wydatki na „Drogi publiczne wojewódzkie” – 212,9 mln zł, w tym 199,5 mln zł na inwestycje realizowane w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, a 48,3 mln zł stanowi udział własny samorządu.

Kwotę 27,7 mln zł zaplanowano na zakupy autobusów szynowych. Ponadto województwo złożyło również projekt na

kwotę 60,6 mln. zł. na zakup kolejnych pojazdów szynowych w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Transport.

– Wyeliminowanie dotychczas używanego ciężkiego taboru wpłynie na dalszą poprawę funkcjonowania regionalnych przewozów pasażerskich – podkreślił przewodniczący Sejmiku Zbigniew Czerwiński. – Pozwala obniżyć koszty w regionalnych przewozach pasażerskich, a tym samym zmniejsza wydatki obciążające budżet.

wydatki bieżące i majątkowe w 2005



i 2006 r)

Powstał deficyt w wysokości 261,5 mln zł finansowany będzie pożyczki na prefinansowanie zadań współfinansowanych ze środków pochodzących z funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności w wysokości 218,6 mln. zł. oraz z kredytu bankowego.

(na)

Opracowano na podstawie materiałów Departamentu Finansów Urzędu Marszałkowskiego

Złote lata dla kultury

Ponad 22 miliony zł. z budżetu wojewódzkiego mają otrzymać w latach 2006-2009 na inwestycje samorządowe instytucje kultury. Pomoże to w odrabianiu sporych zaniechań i poprawę bazy materialnej. Wieloletni plan inwestycyjny, przyjęty na listopadowej sesji Sejmiku, umożliwi również starania o pozyskanie kolejnych środków strukturalnych. Największych nakładów wymagać będzie oszacowana na ponad 20 mln zł rozbudowa zabytkowej siedziby Teatru Wielkiego w Poznaniu. Sejmik przeznaczył na najbliższe lata 6,29 mln. zł. na modernizację opery, w tym 4,14 mln. zł na wnętrza głównego gmachu (1,4 mln zł. w roku

2006), 600 tys. zł na remont Do-mu Aktora przy ul.Świętosławskiej i 490 tys. zł. na unowocześnienie zaplecza technicznego przy ul. Polskiej. Na zakup urządzeń i instrumentów Teatr Wielki otrzyma ponad milion złotych. Prawie 7 mln. zł. poznańska opera uzyskała z funduszy unijnych na remont elewacji i kolumnad frontowych, wymianę okien i remont schodów.

Ze środków strukturalnych UE realizowany jest również wspólny program Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu oraz tamtejszego Centrum Kultury i Sztuki. Ponad 6,2 mln zł. umożliwi przebudowę sceny kameralnej, widowni

dużej sceny i dostosowanie teatru do potrzeb osób niepełnosprawnych, a także modernizację studio i sali kinowej centrum kultury. Kaliski teatr otrzyma również 670 tys. zł. na remont budynku techniczno-administracyjnego i zakup sprzętu.

Gnieźnieński Teatr im. Aleksandra Fredry kosztował 1,3 mln zł. będzie miał wyremontowany i ocieplony dach, a także unowocześniony Dom Usług Technicznych.

Filharmonia Poznańska im. Tadeusza Szeligowskiego otrzyma 852 tys. zł. na zakup instrumentów.

Sejmik zaplanował prawie 2 mln zł. na remonty w wojewódzkich centrach kultury: 380 tys.

dla Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu (prace budowlane w obiektach przy ul. Kramarskiej i Prusa), 656 tys. zł na remont głównej siedziby CKiS Kalisz i pałacu myśliwskiego w Antoninie, 290 tys. zł. na nowy sprzęt (w tym samochód) dla CKiS Konin, 664 tys. zł na adaptację obiektu, nowe nagłośnienie i wyposażenie techniczne CKiS w Lesznie.

Ponad 11 milionów złotych na inwestycje otrzymać mają wojewódzkie muzea.

W Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy zaplanowano m.in. remont wieży bramnej oraz monitoring wizualny Wielkopolskiego Parku Etnograficznego (425 tys. zł), Muzeum Okręgowe Ziemi Kaliskiej uzyska ponad 1,3 mln zł na remont siedziby i dworku w Russowie.

Podobna placówka w Koninie kosztował 2,5 mln zł. adaptować ma na cele muzealne zabytkowy spichlerz, a Muzeum Okręgowe w Lesznie – synagogę. Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego otrzyma 3,9 mln zł m.in. na modernizację zabytkowego pałacu w Szreniawie, a Zespół Pałacowo-Parkowy w Dobrzycy 1,4 mln zł na odnowienie malowniczego monoptera, renowację wnętrza i rozbudowę części hotelowej, Muzeum Okręgowe im. Stanisława Staszica w Pile 153 tys. zł na montaż zabytkowych obiektów na terenie skansenu w Osieku, zaś Muzeum Martyrologiczne w Żabikowie 336 tys. zł na prace wykończeniowe i zakupy inwestycyjne.

Kolejne inwestycje realizowane będą w ramach funduszy strukturalnych. Są to: program

Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej „Biblioteka w sieci – nowa jakość usług w bibliotekach publicznych”, projekt Muzeum Okręgowe Ziemi Kaliskiej „Gród kaliski – odbudowa i promocja spuścizny dziedzictwa kulturowego Europy”, a także remont zespołu pałacowo-parkowego w Lewkowie, projekt Muzeum Okręgowe w Koninie „Węgiel brunatny – środowisko i kultura”, rekonstrukcja zabytkowego kościoła w Laskach Waleckich przez Muzeum Okręgowe w Pile, odnowienie zabytkowego zespołu parkowo-pałacowego w Dobrzycy oraz adaptacje budynków i upowszechnienie techniki rolnej przez muzeum w Szreniawie. Łączną wartość projektów oszacowano na prawie 61 milionów złotych, z czego jedna czwarta to wkład województwa.

Jack Bartkowiak



Miliony na zdrowie

Ramy partnerstwa

Prawie 35 mln zł wart jest projekt dotyczący poprawy standardów i dostępności do specjalistycznego leczenia nowotworów (radioterapii) w regionie, przygotowany przez zespół Wielkopolskiego Centrum Onkologii w Poznaniu. To najwyższa w naszym województwie unijna dotacja na ochronę zdrowia. W trakcie pracy nad przygotowaniem projektu WCO nie korzystało z pomocy konsultantów firm zewnętrznych, a eksperci wysoko ocenili studium wykonalności poznańskiego Centrum.

Prof. dr hab. Julian Malicki – dyrektor WCO nie ukrywa satysfakcji informując, że pierwsze inwestycje związane ze sfinalizowaniem projektu już trwają. Kupiono m.in. nowy tomograf komputerowy, zmodernizowano zaplecze infrastrukturalne, zakupiono system planowania i zarządzania radioterapią, jest również projekt przebudowy pawilonu radioterapii.

– W 2007 roku będziemy przyjmować na radioterapię ok. 2 tys. pacjentów więcej niż obecnie – mówi dyrektor Malicki – To dużo, ale i tak nie zdołamy objąć leczeniem wszystkich potrzebujących. Obecnie z radioterapii w WCO korzysta 4 700 chorych, a powinniśmy leczyć 9 tys. pacjentów rocznie. Potrzeby chorych tłumaczą naszą determinację w ubieganiu się także o unijne fundusze –

kończy swą wypowiedź dyrektor, taktownie odmawiając komentarzy na temat „potyczek” szpitala z Narodowym Funduszem Zdrowia, który szczęśliwie zrezygnował np. z ukarania Centrum za to, że leczyło pacjentów-seniorów tak samo jak młodszych chorych. – Nasze stosunki z NFZ powoli, ale jednak się cywilizują – mówi dyrektor. Kontrakty na 2006 r. zawieramy jeszcze wg. starych zasad, ale tak jak inni menedżerowie ochrony zdrowia uważam, że regionalne oddziały NFZ powinny mieć większą samodzielność, a pieniądze którymi dysponują nie mogą być „z góry sklasyfikowane” tzn. tylko określone sumy wolno nam wydać na leki, a określone np. na badania! Potrzebny jest nam wszystkim kosztorys świadczeń medycznych dostosowany do ilości pieniędzy. Trzeba powiedzieć, na co nas w leczeniu stać, a na co nie. Jeśli zdobędziemy się na określenie takich warunków brzegowych – to wtedy możemy zacząć mówić o dodatkowych ubezpieczeniach. W listopadzie znów zmagaliśmy się z NFZ o pieniądze niezbędne do leczenia 600 pacjentów wymagających radioterapii. Takie napięcia pochłaniają masę energii...

Centrum wśród najlepszych!

W Ogólnopolskim Rankingu Szpitali 2005, opublikowa-

nym przez „Rzeczpospolitą”, Wielkopolskie Centrum Onkologii zajęło 11 miejsce. Na tysiąc punktów możliwych lecznica zdobyła 780, 67. O wysokiej pozycji wśród 100 konkurujących szpitali zdecydowała m.in. rozbudowa nowego skrzydła gmachu WCO, zakup aparatury, a przede wszystkim wyspecjalizowany zespół pracujący w lecznicy. W listopadzie, w Centrum na Garbarach odbyło się Forum Młodych Naukowców, radioterapeutów, fizyków medycznych, radiobiologów. Za rok w Poznaniu odbędzie się II Kongres Onkologii Polskiej. W stolicy Wielkopolski spotka się elita naukowców oraz praktyków z kraju i ze świata.

– Świat stawia nam wyzwania, którym pomimo trudności finansowych staramy się sprostać, poszerzając wiedzę oraz zdobywając nowe kwalifikacje – mówi Marta Bogusz-Osawa – szefowa Działu Szkoleń, Współpracy Naukowej i Zapewnienia Jakości WCO. Pani magister wraz ze swoim zespołem (Justyną Krupecką, Ewą Karolak, Sylwią Ciesińską oraz Renatą Plewą) prowadzi nie tylko biura konferencyjne i kongresowe, ale także przygotowuje unijne wnioski, dba o promocję działalności szpitala, doskonalą wdrożony w Centrum System Zarządzania Jakością. Teraz WCO wspólnie z poznańską Akademią Medyczną zabiega w Mini-

sterstwie Nauki o kolejne dofinansowanie w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego na rozbudowę zaplecza badawczo-rozwojowego.

Zdążyć przed chorobą

Szczęśliwie dożyliśmy czasów, w których i pacjenci, i lekarze mają szansę wygrać z rakiem, a o tym, że profilaktyka jest najważniejszym ogniwem w ochronie zdrowia wie coraz więcej ludzi. Tylko w ubiegłym roku z budżetu samorządu województwa wyasygnowano milion złotych na badania profilaktyczne. Dzięki tym pieniądzom przebadano m.in. mammograficznie 3 508 kobiet. Wśród 10 tys. Wielkopolan w wieku 45-69 lat wykonano badania związane z wczesnym wykrywaniem nowotworu gruczołu krokowego. Z finansowanych przez samorząd wojewódzki badań skorzystali mieszkańcy małych miasteczek i wsi całego regionu. Jednak na ten jasny obraz cieniem padła informacja tygodnika „Wprost” w której czytamy m.in. „Do mało wiarygodnych należą badania przeprowadzane w mammbusach – czyli autobusach z aparaturą diagnostyczną. Miały one umożliwić badania kobietom w małych ośrodkach (...) Wydaje się jednak, że najbardziej korzystają na tej sytuacji lekarze wykonujący takie badania...” Poproszony o skomentowanie przytoczonej opinii dyrektor

Malicki powiedział: – Jeżeli nie wykonuje się badań w sposób poprawny, to faktycznie wynik może być niewiarygodny. Dlatego potrzebny jest dobry sprzęt, wyspecjalizowany zespół i skrupulatny system kontroli.

Wygrali wszyscy - zdrowi i chorzy

Po prawie 30 latach starań powstał Narodowy Program Zwalczenia Chorób Nowotworowych, gwarantujący pieniądze m.in. na prowadzenie programów profilaktycznych. – Skorzystają z nich także mieszkańcy Wielkopolski – mówi Agnieszka Dyzman-Sroka, kierująca pracą Działu Organizacji i Kontraktowania Świadczeń Medycznych w WCO. – Dotychczas problemem był brak rozwiązań systemowych, umożliwiających pacjentom kontynuowanie badań. Teraz sytuacja zmieniła się. Wielkopolskie Centrum Onkologii wygrało konkurs i zostało wojewódzkim ośrodkiem koordynującym program profilaktyki raka piersi. Do 2010 roku będziemy dbać o zdrowie pacjentek i kontrolować jakość pracy zespołów wykonujących badania tego typu. Każda pani, której stan wzbudzi wątpliwości, będzie kontynuować badania lub leczenie. Podobne zasady obowiązować będą także podczas prowadzenia programów profilaktycznych innych chorób nowotworowych. **Olga Kunze**

Ramy prawne dla Projektów Partnerstwa Publiczno-Prywatnego w Polsce (PPP), finansowanie programów służby zdrowia, PPP na przykładzie sektora drogowego, realizacja przykładowych projektów PPP w Niemczech to zasadnicze tematy konferencji zorganizowanej 24 listopada przez Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Wielkopolski, BRE Bank Hipoteczny, Ernst&Jung z udziałem Urzędu Marszałkowskiego.

Partnerstwo publiczno-prywatne jak zakłada projekt ustawy to oparta na umowie współpraca podmiotu publicznego i partnera prywatnego, służąca realizacji zadania publicznego. Inicjatorem współpracy musi być podmiot prawa publicznego, np. gmina. Partnerstwo może stanowić sposób realizacji przedsięwzięcia, jeżeli przynosi to korzyści dla interesu publicznego w stosunku do innych sposobów realizacji tego przedsięwzięcia np. przez zamówienia publiczne. System partnerstwa publiczno-prywatnego polega na tym, że inwestycje publiczne, wykonywane w ramach zadań publicznych, finansowane będą (w całości lub częściowo) przez podmioty prywatne. Prywatny przedsiębiorca po zrealizowaniu przedsięwzięcia będzie miał prawo – przez określony czas – do czerpania zysków z tej inwestycji. W wyjątkowych sytuacjach podmiot publiczny może również zapłacić za realizację inwestycji. **(na)**

Na pożytek...



Na pikniku strażackim można także postrzelać z łuku...

Ochotnicza Straż Pożarna w Starym Mieście jako jedna z pierwszych w regionie uzyskała status organizacji pożytku publicznego. Daje to szansę skorzystania z 1% odpisu od podatku dochodowego, a praca na rzecz najbliższych środowisk na pewno do takiego gestu zachęca. W Starym Mieście aktywność strażacka przenosi się z pokolenia na pokolenie. – Zależy nam, aby to utrzymać – mówi wiceprezes OSP, Andrzej Piaszkowski. – Współczesna wieś szybko się zmienia, a cywilizacja niszczy tradycyjne więzi

i ludzką solidarność, na której opiera się strażacki wolontariat. Dlatego OSP dba o kontakt z młodzieżą, organizuje zajęcia świetlicowe, imprezy sportowe. Strażacy odwiedzają szkoły podstawowe, rozmawiają o idei wolontariatu, także w innych dziedzinach życia, współdziałają z miejscowym samorządem i sąsiednimi gminami. Z przykładu takiej aktywności coraz chętniej korzystają inne organizacje pozarządowe. Z OSP współpracują m. in. koła ochrony przyrody i fundacje opiekujące się niepełnosprawnymi.

Bank Czasu w Lesznie

Jeśli jesteś młody i dobrze gotujesz, a ktoś inny nie ma pieniędzy i chciałby zjeść obiad domowej roboty, możesz coś dla niego przyrządzić. Zepsuł ci się komputer, możesz liczyć na pomoc kogoś młodego informatyka. Każdy będzie miał okazję odwdziżyć się czynem za przysługę. Tak działa Bank Czasu, który ruszy w Lesznie dzięki wsparciu Komisji Europejskiej.

– W Banku Czasu można będzie wyświadczyć komuś przysługę, a w zamian ktoś inny zrobi coś dla ciebie – wyjaśnia Łukasz Borowiak, inicjator z Leszna. – Ktoś za ciebie wyprowadzi psa, a ktoś inny podwiezie cię samochodem we wskazane miejsce. Gdy będziesz chciał zdobyć nowe umiejętności lub poznać rzeczy, na które wcześniej nie miałeś pieniędzy, stanie się to możliwe. I nie trzeba odwdziwiać się tej samej osobie, od której się coś otrzymało. Bo może nie masz jej nic do zaoferowania. Zrobisz coś dla kogoś innego.

– Bank Czasu to nie tylko sympatyczna wymiana usług

sąsiedzkich – dodaje Łukasz Borowiak. – To wspaniałe narzędzie do budowania przężnych społeczności lokalnych, wzmacniania jednostki w doświadczeniach z innymi ludźmi.

Pierwszy bank czasu powstał w 1980 roku z inicjatywy amerykańskiego prawnika Edgar Chan'a. Niezmieniona jest zasada, że godzina dowolnej pracy na rzecz członka banku czasu jest równa godzinie każdej innej pracy. Do tej wymiany nie są potrzebne pieniądze.

– To sposób na naszą samotność – mówi Dawid Tomczak, jeden z inicjatorów Banku w Lesznie. – Dochodzi do zamierania społeczności lokalnej. A przecież zbiorowisko obcych sobie ludzi, nie jest zdolne do wspólnego działania.

Bank Czasu w Lesznie ruszy 1 stycznia z inicjatywy dwóch organizacji pozarządowych: Stowarzyszenia „Działajmy dla Leszna” oraz Stowarzyszenia Centrum Promocji i Rozwoju Inicjatyw Obywatelskich. Pieniądze na projekt otrzymały już ze środków

Komisji Europejskiej z programu Młodzież. Za 6 000 euro zrobią kampanię informacyjną i sfinansują bieżącą działalność.

– Chcemy zainteresować Bankiem Czasu głównie młodych ludzi do 25 roku życia – mówi Łukasz Borowiak. – Na początek wystarczy grupa 50 osób z samego Leszna. Oczy-

wiście będą musiały podać, co umieją robić w sensie praktycznym lub intelektualnym, w czym są dobre i jaką pomocą są zainteresowane.

Jeżeli w ciągu roku Bank Czasu w Lesznie dobrze spełni swoją funkcję to zostanie częścią ogólnopolskiej grupy banków czasu, co ułatwi dalszą działalność. **PAWEŁ KŁAK**



Łukasz Borowiak i Dawid Tomczak

Plan współpracy z Bretanią

W Wielkopolsce w listopadzie gościła delegacja regionu Bretanii, której przewodniczył prezydent regionu Jeans-Yves Le Drian. Bretońscy goście spotkali się z marszałkiem Markiem Woźniakiem, prezydentem Poznania Ryszardem Grobelnym oraz prezydentem Gniezna Jaromirem Dzielem. Odwiedzili Specjalistyczne Gospodarstwo Nasienne i Przetwórcze Semco w Smitowie koło Szamotuł.

7 listopada marszałek Marek Woźniak oraz prezydent Jean Yves Le Drian podpisali plan współpracy pomiędzy Bretanią, a województwem wielkopolskim.

Plan zakłada bardzo konkretne przedsięwzięcia w takich dziedzinach jak: rolnictwo, rozwój obszarów wiejskich i ochrona środowiska, rozwój gospodarczy i innowacje, edukacja i nauka, zdrowie, sport i turystyka oraz kultura.

(na)



Fot. Zdzisław Nowicki

Dokumenty planu współpracy wymienili / od lewej / prezydent regionu Bretanii Jean-Yves Le Drian i Marszałek Marek Woźniak

Udział marszałka Marka Woźniaka w uroczystych obchodach 5-lecia współpracy Wielkopolska – Hesja, w niecały miesiąc po objęciu przez niego funkcji – przyjęty został przez stronę heską jako jednoznaczny sygnał, że współpraca z tym krajem związkowym jest dla Wielkopolski jednym z priorytetów.

Ważne partnerstwo

Roland Koch, Premier Hesji, podczas rozmowy z Markiem Woźniakiem wyraził zadowolenie z rozwoju dotychczasowych kontaktów i nadzieję na ich intensyfikację. Rozmówcy byli zgodni co do tego, że należy w najbliższym czasie rozwinąć wymianę szkół gimnazjalnych i średnich. To bowiem najlepsza podstawa do trwałego zbliżenia obu społeczeństw. Marszałek Marek Woźniak wyraził zainteresowanie współpracą Wielkopolski i Hesji w ramach polityki wspólnotowej na lata 2007-2013.

Istotnym punktem wizyty w Hesji było spotkanie z przedstawicielami Fundacji Użyteczności Publicznej „Hertie”, która to od 2000 roku na projekty związane z Polską przeznaczała już ok. 3 mln euro. Uzgodniono nową edycję „Programu podnoszenia kwalifikacji pracowników administracji województwa wielkopolskiego” wiosną 2006 r.

Fundacja „Hertie” zapowiedziała także rozwiniecie drugie-



Fot. Archiwum

Współpracy gospodarczej obu regionów poświęcone było seminarium zorganizowane przez Koło Gospodarki Hesja-Polska.

go filaru tego projektu pod szyldem Europejskiej Akademii Regionów. W programie uczestni-

czyć ma 9 regionów, a jego głównym celem jest wzajemne podnoszenie kwalifikacji kadry zawo-

dowej i kierowniczej oraz wspierania i współpracy.

Owocne były spotkania ze środowiskami gospodarczymi. Marszałek wziął udział m. in. w inauguracji dużego międzynarodowego projektu TCAS, dotyczącego budowy międzynarodowych clusterów motoryzacyjnych. Ponadto uczestniczył w seminarium Koła Gospodarki Hesja-Polska.

Warto podkreślić, że współpraca gospodarcza od początku zajmowała w naszych kontaktach z Hesją bardzo ważną pozycję. Obie strony, jak podkreślano w czasie rozmów, zainteresowane są jej rozszerzaniem o kolejne dziedziny.

Znamienią w skutkach okazała się zapewne wizyta Marszałka Marka Woźniaka w Instytucie Niemiecko-Polskim. Przedstawiciele Instytutu wyrazili zainteresowanie zorganizowaniem koncertu Jacka Kortusa, finalisty XV Konkursu Fortepianowego im. Fryderyka Chopina.

(na)

Uczelnia i sojusznicy

To był prezent na otarcie łez. Z chwilą likwidacji tak zwanych małych województw społeczności, które z dnia na dzień straciły status centrum regionu, ówczesna władza zaproponowała powołanie uczelni o uprawnieniach licencjackich.

W Pile warunki dla rozwoju takiej uczelni były szczególnie korzystne. Po likwidacji Wyższej Oficerskiej Szkoły Samochodowej, pozostała gotowa, choć mocno zdewastowana baza lokalowa. Potrzeba więc by-

ło przede wszystkim pieniędzy, by to co trzeba wyremontować i wyposażać w środki dydaktyczne.

Głównym źródłem finansowania był budżet państwa, ale wraz z rozwojem uczelni coraz obficiej do jej kasy zaczęły płynąć pieniądze od samorządów lokalnych. Szczególnie hojny, zwłaszcza w ostatnim okresie, okazał się samorząd województwa.

Dziś Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Pile proponuje interesującą i co naj-

ważniejsze skorelowaną z potrzebami regionu ofertę dydaktyczną. W czterech instytutach prowadzi studia z zakresu ekonomii, politologii, języka angielskiego, budowy i eksploatacji maszyn, elektrotechniki z elektroniką oraz pielęgniarstwa. Instytut Ochrony Zdrowia, zajmujący się głównie kształceniem pielęgniarstwa powstał w ubiegłym roku, dzięki między innymi wsparciu finansowemu Urzędu Marszałkowskiego.

Obecnie w pilskiej PWSZ

studuje – zarówno w trybie dziennym jak i zaocznym – prawie 2800 studentów. Uczelnia dysponuje szeroką ofertą studiów podyplomowych, które do tej pory podjęło blisko 400 osób.

Rektor prof. Kazimierz Pająk i jego współpracownicy mają rzadki dar pozyskiwania sojuszników i bogatych sponsorów. Dzięki temu uczelnia ciągle inwestuje, rozwijając swoją bazę.

W szybkim tempie posuwają się prace adaptacyjne w bu-

dynku przeznaczonym na Bibliotekę Główną PWSZ z Multimedialnym Centrum Informacyjnym i nowoczesną salą konferencyjno-szkoleniową. Wypożyczalnia biblioteki, już w tej chwili liczącej ponad 25,5 tys. woluminów, mieścić się będzie w nowoczesnie wyposażonych pomieszczeniach, czytelnia posiadać będzie 20 stanowisk do pracy indywidualnej, a w Multimedialnym Centrum Informacyjnym 16 osób jednocześnie będzie mogło korzystać z elektronicz-

nych zasobów informacyjnych Biblioteki Główniej. Zakończenie inwestycji, współfinansowanej ze środków Unii Europejskiej w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, zaplanowano na 2006 rok.

Największą jednak inwestycją najbliższych lat będzie nowa hala sportowa.

– Właśnie rozpoczął się przetarg na jej budowę – mówi Jerzy Sadowski, kierownik działu administracyjno-gospodarczego. – Dysponujemy pieniędzmi z Ministerstwa Sportu oraz Urzędu Marszałkowskiego. Łącznie są to ponad cztery miliony złotych. Jest też gotowa dokumentacja. Mamy więc nadzieję, że niebawem rozpocznie się jej budowa.

Hala sportowa z trybunami dla 300 osób otrzyma arenę o wymiarach 54 x 28 metra z boiskami do gry w piłkę ręczną, koszykówkę, siatkówkę, tenisa oraz bieżnię. Zaplecze, bogate i nowoczesne znajdować się będzie po bokach hali w dwóch kondygnacjach. Całość konstrukcji o imponujących rozmiarach 67 x 13 x 8 metrów pokryta zostanie dachem kopertowym. Obiekt pozbawiony będzie barier architektonicznych.

Aleksander Akson



Plan sytuacyjny PWSZ w Pile.



Rektorat PWSZ w Pile



Muzyka i pamięć

Melomani z Wielkopolski mają powod do zadowolenia. Z roku na rok coraz bardziej znaczący staje się Leszczyński Festiwal im. Romana Maciejewskiego. Przyjeżdżają znamienici goście, muzyczne talenty, a grono słuchaczy stale się powiększa.

To bez wątpienia najciekawsze wydarzenie kulturalne roku na południu Wielkopolski, które propaguje muzykę klasyczną.

W promowaniu muzyki wybitnego twórcy, w miejscu gdzie dorastał i rozpoczynał karierę, pomaga powołane w

1997 roku Leszczyńskie Towarzystwo im. Romana Maciejewskiego. Obok koncertów organizuje wystawy, odczyty, konkursy i publikuje wydawnictwa. Od ponad siedmiu lat koncerty muzyki Romana Maciejewskiego odbywały się w pięknych wnętrzach pałacu w Pawłowicach, miejscu związanym z życiem kompozytora. W tym roku wszystkie koncerty odbyły się w Lesznie.

Pierwszy dzień festiwalu pod nazwą „Październikowy wieczór z Chopinem” został wypełniony utworami wielkiego polskiego kompozytora epoki romantyzmu. Na fortepianie zagrały Agata Łukasiewicz i Michał Francuz, studenci Akademii Muzycznej w Poznaniu. Koncert prowadziła Halina Lorkowska, prorektor tej uczelni, która przybliżyła historię Międzynarodowych Konkursów im. F. Chopina w Warszawie. Drugiego dnia wystąpili młodzi pianiści Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie: Agnieszka Dragon, Emilia Markowska, Artur Hes i Lech Napierała. Wykonali po raz pierwszy ogromną część mazurków Romana Maciejewskiego. Koncert poprowadzili Anna Metera i brat kompozytora Wojciech Maciejewski. Największego rozmachu przybrał koncert ostatniego dnia. W kościele świętego Antoniego w Lesznie Kameralna Orkiestra Symfoniczna „Le Quattro Stagioni” z Poznania pod dyktando Tadeusza Żmijewskiego wykonała słynne „Cztery pory roku” A. Vivaldiego, „Eine Kleine Nachtmusik” W. A. Mozarta oraz suitę „Don Kichot” F. G. Telemana.

– Chociaż z roku na rok wzrasta zainteresowanie publiczności festiwalem, to małe u sponsorów – mówi Anna Metera, organizatorka festiwalu. Przedsięwzięcie trzeba jednak realizować. Wstęp na wszystkie koncerty był darmowy. Festiwal wsparli: Urząd Marszałkowski, Urząd Miasta Leszna, Miejska Biblioteka Publiczna oraz Centrum Kultury i Sztuki w Lesznie.

Wstęp na wszystkie koncerty był darmowy. Festiwal wsparli: Urząd Marszałkowski, Urząd Miasta Leszna, Miejska Biblioteka Publiczna oraz Centrum Kultury i Sztuki w Lesznie.

Paweł Klak



Leszczyński Festiwal im. Romana Maciejewskiego to hołd złożony kompozytorowi w miejscu, gdzie dorastał i rozpoczynał karierę

Jak wypoczywać w zimie?

Kiermasz ofert zimowego wypoczynku to nowa propozycja Wielkopolskiej Organizacji Turystycznej. Do 22 grudnia w Wojewódzkim Centrum Informacji Turystycznej w Poznaniu na Starym Rynku 59/60 w godzinach 9.00-17.00, a w soboty od 10.00-14.00 prezentowane są możliwości wypoczynku zimowego, w tym: oferty biur podróży wyjazdów na wczasy zimowe i na narty, ośrodków wypoczynkowych, gospodarstw agroturystycznych i ośrodków jeździeckich, oferty ferii zimowych dla dzieci i młodzieży, propozycji spędzenia czasu wolnego w Poznaniu, w tym instytucji kultury: muzeów, kin i teatrów, ośrodków rekreacyjnych, centrów wycieczkowych.

Każdy odwiedzający kiermasz znajduje wiele atrakcyjnych propozycji spędzenia zimowego urlopu, czy po prostu wolnego czasu w okresie zimy. Ofertę zorganizowano we współpracy z Wydziałem Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miasta Poznania. (na)

Kiermasz znajduje wiele atrakcyjnych propozycji spędzenia zimowego urlopu, czy po prostu wolnego czasu w okresie zimy. Ofertę zorganizowano we współpracy z Wydziałem Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miasta Poznania. (na)

www.centrumpromocji.info

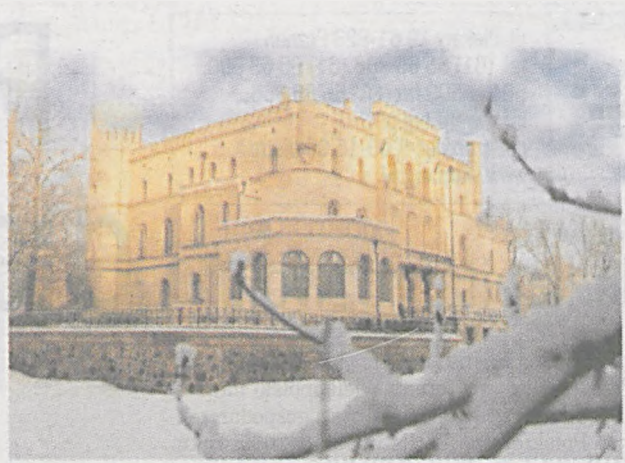
Promocja 119,00 zł/1000 szt.

Kalendarz listkowy niskonakładowy

Medinet 2006

ORTOPEDIA DLA CIEBIE 2006

2006



WIEDEŃSKI BAL SYLWESTROWY W ZAMKU ROKOSOWO KOSZT BALU 550,00 ZŁ OD PARY

Szczegóły na stronie internetowej www.rokosowo.pl

Agroturystyka na cały rok

Wiejskie zagrody i eleganckie pensjonaty, zabytki architektury i przyrodnicze atrakcje Wielkopolskiego Parku Narodowego – wszystko to można było znaleźć na jesiennej Giełdzie Agroturystycznej, która tradycyjnie już w ostatni weekend listopada gościła w poznańskim Starym Browarze.

– Ofert jest coraz więcej, a co ważne – są one coraz bardziej różnorodne – pokazuje Alina Bittner z Wielkopolskiej Organizacji Turystycznej, która zorganizowała giełdę. – Wydawałoby się, że skoro lato już się skończyło, to nie ma sensu mówić o agroturystyce, bo co jesienią robić na wsi. Ale wystarczy przejść się wśród stoisk, by się zorientować, że to nie do końca prawda...

I rzeczywiście: wśród ofert dominują te aktualne cały rok. Można wybierać przede wszystkim wśród

najprzeróżniejszych form turystyki konnej – pensjonatów i ośrodków jeździeckich jest tu kilkadziesiąt i tyle samo ofert, od nauki jazdy konnej poczynając po kulig z bigosem myśliwskim przy ognisku w lesie. Niezwykle ciekawą ofertę złożyły też wielkopolskie muzea. Muzeum Młynarstwa i Urządzeń Wodnych Przemysłu Wiejskiego proponuje nie tylko zwiedzanie swoich obiektów, ale i organizację spływów kajakowych, grzybobrania oraz pikników i ognisk. Wielkopolskie Muzeum Pożarnictwa w Rakoniewicach zaprasza do oglądania bogatych zbiorów sprzętu do gaszenia ognia, i to nie tylko z Polski, ale między innymi z Danii, Niemiec oraz Węgier. Przy okazji można obejrzeć same Rakoniewice, słynące z urokliwej architektury...

Korzystając z pełni roku

szkolnego, Wielkopolski Park Narodowy zaprasza uczniów na ścieżkę dydaktyczną „Leśna szkoła” w Jeziorach. To doskonałe miejsce, by pokazać młodym ludziom moreny, ozy, jeziora rynnowe – czyli wszystko to, co zostawił po sobie w Wielkopolsce lodowiec, a także zapoznać z przebiegającą szatą roślinną tego terenu. Można również wybrać się na zwiedzanie wielkopolskich dworów i pałaców, w czym nawet najzimniejsza pogoda nie powinna przeszkodzić, a zachęcić mogą przepyszne wypieki, których można było spróbować na giełdzie...

Jeśli ktoś przychodząc do Starego Browaru miał jeszcze wątpliwości, czy jest sens myśleć o wypadzie na wieś jesienią i zimą – z pewnością wyszedł z przekonaniem, że wielkopolska wieś jest piękna i ciekawa o każdej porze roku... (el)

Wolniej, ale do przodu

Korektę wieloletniego planu inwestycyjnego po rozliczeniu zakończonych już zadań zaproponował Marek Kmiecik, dyrektor Wielkopolskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich podczas posiedzenia Komisji Rewizyjnej Sejmiku.

W uchwalonym w maju 2004 planie ujęto przedsięwzięcia finansowane z funduszy unijnych, a także inwestycje ważne dla poprawy stanu dróg wojewódzkich, które miały być prowadzone z własnych środków.

Już dwa miesiące po zaakceptowaniu rankingu przez Sejmik, złożone zostały wnioski o dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego 25 projektów: bu-

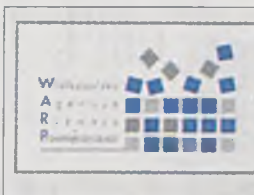
dowy obwodnic Nowego Tomysła, Grodziska, Śremu i Kórnik, przebudowy 74 km dróg i 9 mostów. Planowane koszty oszacowano na ponad 292 mln. zł. (w tym udział WZWD – 73 mln. zł).

Projekty przeszły długotrwałą procedurę wyboru: ocenę panelu ekspertów, Regionalnego Komitetu Sterującego, Zarządu Województwa i weryfikację Urzędu Wojewódzkiego. Planowane rozpoczęcie 18 inwestycji trzeba było jednak przesunąć na rok następny, a ostatnią umowę z wojewodą na przebudowę drogi Poznań - Szamotuły podpisano dopiero 4 listopada 2005. Początek robót opóźniały również procedury przetargowe, przeciąga-

jące się niejednokrotnie w wyniku protestów oferentów i koniecznych rozstrzygnięć arbitrażowych.

Po podpisaniu 22 umów z wykonawcami oszczędności przetargowe wynoszą prawie 71 mln zł. (w tym środki UE 53 mln) – poinformował dyrektor M.Kmiecik. Więcej niż planowano kosztowały natomiast remonty mostów (5,6 mln). Do rozstrzygnięcia pozostały jeszcze dwa przetargi, ukończono 14 zadań, każde o wartości 1,8 – 4 mln. zł.

Mimo opóźnień nie ma niebezpieczeństwa utraty przyznanych nam środków unijnych, możemy je wykorzystać do końca sierpnia 2008 – uspokaja M.Kmiecik. (jb)



ul. Piekary 19 61-823 Poznań
tel. (61) 65 65 306, (61) 65 63 500,
501 ... 509 fax (61) 65 65 366
info@warp.org.pl
godz. przyjęć 8.00-15.00 piętro X
www.warp.org.pl

Rośnie kapitał rozwoju

Wielkopolska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości Sp. z o.o. złożyła 29 listopada w Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości w Warszawie kolejny wniosek o dotację w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw Poddziałanie 1.2.1 „Dokapitalizowanie funduszy mikropożyczkowych”.

W styczniu bieżącego roku WARP Sp. z o.o. złożyła pierwszy wniosek o dotację w wysokości 10,5 mln zł. Obecnie środki te są pożyczane

małym przedsiębiorcom z terenu Wielkopolski na rozwój działalności gospodarczej.

W listopadzie 2005 roku Zarząd WARP Sp. z o.o. wystąpił do PARP o kwotę 7,0 mln zł. Otrzymanie tych środków pozwoliłoby Spółce zwiększyć kapitał Funduszu Pożyczkowego, a w konsekwencji przekazać te środki w postaci pożyczek na rozwój przedsiębiorczości w Wielkopolsce.

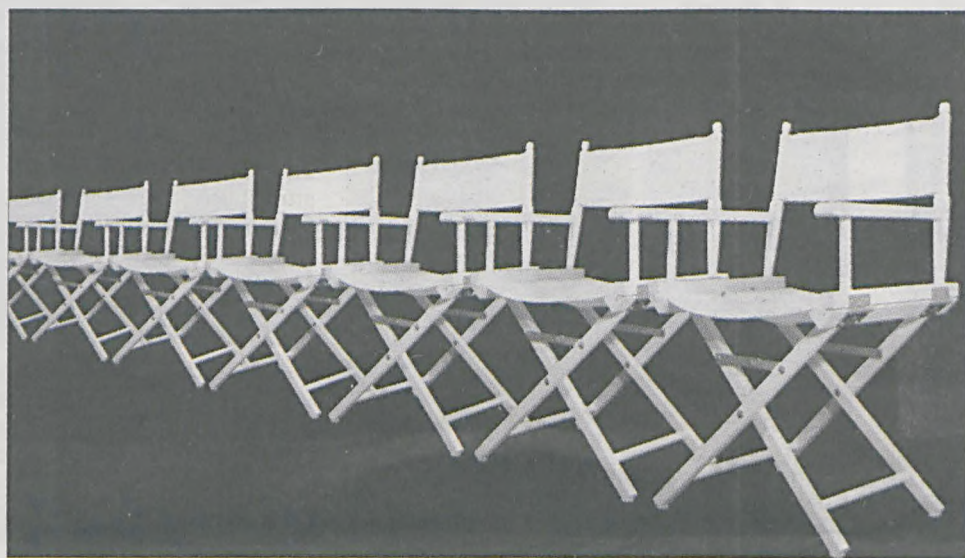
Decyzja dotycząca udzielenia dotacji powinna zostać podjęta w PARP do końca stycznia 2006 roku. (n)



Propozycje targowe dla branży meblarskiej na rok 2006

WARP jest organizatorem wspólnych wystaw firm z Wielkopolski na targach zagranicznych. Jako broker Wielkopolskiego Klastra Meblarskiego zapraszamy firmy na następujące imprezy:

- **International Contemporary Furniture Fair Nowy Jork (USA)** 20-23 maj www.icff.com
- **InterDesign Lwów (Ukraina)** 30 maj - 2 czerwiec www.expo.lviv.ua
- **Mebelexpo Taszkient (Uzbekistan)** 1-3 czerwiec www.mebelexpo.iteca.uz
- **Meble i wnętrza/Architektura i Projektowanie/Las i Obróbka Drewna/Expoświatło Almaty (Kazachstan)** czerwiec www.exhibitions.kz
- **BIFE-TIMB Bukareszt (Rumunia)** 6-10 wrzesień www.bife.ro
- **Home & Interior autumn trade fair Nieuwegein (Holandia)** 11-14 wrzesień www.htc.nl
- **43 międzynarodowe targi meblarskie Walencja (Hiszpania)** 18-23 wrzesień www.fim.feriavalencia.com
- **Kiev Expo Mebel Kijów (Ukraina)** 4-8 październik www.kmkya.kiev.ua
- **Ambienta Zagrzeb (Chorwacja)** 11-15 październik www.zv.hr
- **Moddom - Luxdom -**



Techdom - TZB - Cleantech Bratysława (Słowacja) 18-22 październik www.incheba.sk

● **International Home Furnishings Market High Point (USA)** 19-25 październik www.highpointmarket.org

● **Ljubljanski Pohistveni Sejem Ljubljana (Słowenia)** 6-12 listopad www.ljubljanafair.com

● **BUTORVILAG Buda-**

peszt (Węgry) 8-12 listopad www.butorvilag.com

● **MEBEL'2006 Moskwa (Rosja)** 21-25 listopad www.expocentr.ru

Wszystkie imprezy znajdują się na „liście B” targów dofinansowywanych w ramach SPO-WKP. Przedsiębiorstwa zainteresowane wspólną wystawą na stoisku wielkopolskim prosimy o kontakt z Biurem Projektu w terminie do

6 miesięcy przed planowaną imprezą: tel. +61 65 63 509, e-mail: klastermeblarski@warp.org.pl.

Przygotujemy dla Państwa całe przedsięwzięcie: projekt zabudowy dostosowany do potrzeb uczestniczących firm, program pobytu, zaproszenie do odwiedzenia stoiska wysłane do potencjalnych partnerów, transport, rezerwacje. Pomóżemy w przygotowaniu wniosku o dofinansowanie.



POŻYCZKI

☛ Dla małych przedsiębiorców i osób chcących rozpocząć działalność gospodarczą

☛ Oprocentowanie 6,24%

☛ Marża 0,0%

☛ Sam proponujesz sposób zabezpieczenia

☛ Termin spłaty do 5 lat

Wielkopolska Agencja

Rozwoju Przedsiębiorczości

Poznań ul. Piekary 19 tel. /61/65 65 306

Punkty Konsultacyjno - Pożyczkowe:

- Kalisz, ul. Parczewskiego 9a
- Piła, ul. Grunwaldzka 2
- Konin, ul. Margaretkowa 1
- Leszno, Plac Kościuszki 4

- Koło, ul. Sienkiewicza 21/23 p.24
- Turek, ul. Kaliska 47
- Gniezno, Rynek 10/1



UNIA DLA PRZEDSIĘBIORCZYCH
PROGRAM KONKURENCYJNOŚĆ

MALI PRZEDSIĘBIORCY - JESTEŚMY DLA WAS www.warp.org.pl



UZALEŻNIENIE OD ALKOHOLU JEST CHOROBA, KTÓRA ZACZYNA SIĘ I ROZWIJA PODSTĘPNIE, BEZ UDZIAŁU ŚWIADOMOŚCI ZAINTERESOWANEGO. POLEGA NA NIEKONTROLOWANYM PICIU NAPOJÓW ALKOHOLOWYCH.

Uzależnienie od alkoholu

Przejawia się ono różnie w rozmaitych częściach świata, w zależności od rodzaju pitego alkoholu, sposobu picia, odżywiania, klimatu.

Alkohol w szczególnie ostry sposób uszkadza centralny i obwodowy układ nerwowy powodując występowanie wielu chorób nerwowych i psychicznych. Działa też na inne narządy.

Oto lista sygnałów ostrzegawczych:

1. Jeśli ktoś pije nadal mimo szkód spowodowanych przez picie.
2. Jeśli ktoś jednorazowo wypija większe ilości alkoholu.
3. Gdy człowiek sięga po alkohol dla usunięcia przykrych skutków picia.
4. Gdy ktoś pije samotnie.
5. Gdy ktoś zaniedbuje swoje codzienne obowiązki i zadania.
6. Gdy ktoś ma trudności z przypomnieniem sobie zdarzeń związanych z wczorajszym piciem.
7. Gdy ktoś przy pomocy alkoholu łagodzi poczucie winy i wyrzuty sumienia.
8. Gdy kieruje samochodem pod wpływem alkoholu.
9. Gdy ktoś reaguje napięciem i rozdrażnieniem na utrudnienia w piciu i gdy zaprzecza, że ma problemy związane z alkoholem, podczas gdy są one widoczne dla innych.
10. Gdy ktoś otrzymuje od innych „sygnały ostrzegawcze”, sugestie przerwania picia czy ograniczenia ilości.

Charakterystyczne objawy uzależnienia od alkoholu:

1. Zmiana tolerancji na alkohol, która ujawnia się, gdy wypicie tej samej ilości co kiedyś, powoduje słabsze niż uprzednio efekty. Aby uzyskać efekt taki jak poprzednio, trzeba wypijać więcej niż kiedyś. Obniżenie tolerancji ujawnia się, gdy przy mniejszych dawkach alkoholu pojawiają się podobne efekty nietrzeźwości.

2. Zespół abstynencyjny. Gdy człowiek przerywa dłuższe picie lub zmniejsza ilość wypijanego alkoholu pojawiają się przykre objawy – niepokój i drażliwość, dreszcze i drżenie kończyn, skurcze mięśniowe, poty, nudności a nawet zaburzenia świadomości i majaczenia. Z reguły osoba uzależniona stara się szyb-

ko usunąć te dolegliwości przy pomocy alkoholu.

3. „Głód alkoholu”. To subiektywne uczucie łaknienia pojawia się w miarę upływu czasu. Pojawiają się doznania podobne do głodu i wewnętrznego przymusu wypicia połączone z uczuciem paniki i obawą, że nie wytrzyma się długo bez alkoholu.

4. Koncentracja życia wokół spraw dotyczących alkoholu. Obecność tej używki w życiu staje się czymś niezwykle ważnym. Wiele uwagi i zabiegów koncentruje się wokół okazji do wypicia i uzyskania dostępu do alkoholu.

5. Utrata kontroli nad piciem jest czynnikiem niezwykle charakterystycznym. Po wypiciu pierwszego kieliszka ujawnia się niemożność skutecznego decydowania o

ilości wypitego alkoholu i o momencie przerwania picia.

6. Zaburzenia pamięci i świadomości. Typowym przykładem są luki pamięciowe, czyli całe fragmenty zdarzeń, które znikają z pamięci. Mimo wysiłków zmierzających do utrzymania pozorów racjonalności i ciągłości postępowania coraz więcej wydarzeń dzieje się poza świadomością osoby uzależnionej.

7. Ostatnią charakterystyczną cechą są nawroty picia po próbach utrzymania okresowej abstynencji. Gdy człowiek dostrzega, że picie wymyka mu się spod kontroli próbuje udowodnić sobie i innym, że potrafi nad tym zapanować. Niestety próby te kończą się z reguły niepowodzeniem.

Opracowano na podstawie: „ABC Problemów Alkoholowych” – PARPA

Czym jest kac?

Prerażające wspomnienie poprzedniej nocy! Może trwać cały dzień. Na typowe symptomy składają się okropny ból głowy, przyspieszenie, duże pragnienie oraz uczucie mdłości i zmęczenia. Ponadto jest się bardziej wrażliwym na hałas i ostre światło.

Nie udało się jeszcze znaleźć pełnego wyjaśnienia tego, dlaczego zdarzają się kace. Uważa się, że alkohol sprawia, iż ciało traci zbyt wiele wody i to w połączeniu z toksycznymi substancjami tworzy kaca. Jest to naturalny sposób w jaki ciało mówi osobie, która piła, że przesadziła z alkoholem.

Kuracje na kaca nie działają. Wypicie tzw. „kliny” nie jest leczeniem. Sprawia jedynie, że dodaje się nową ilość alkoholu i po jakimś czasie kac się pogarsza. Jedyną rozsądną rzeczą, jaką można zrobić jest zażycie rozpuszczonego w wodzie środka przeciwbólowego, przywracającego kwaśność żołądka, picie bezalkoholowych napojów w dużej ilości i odpoczynek. Najlepszym rozwiązaniem jest przede wszystkim nie pić za wiele alkoholu.

Niektórzy uważają, że gorszy kac powstaje po wypiciu ciemniejszych, kolorowych drinków niż jasnych, co może być prawdą, ale ilość wypitego alkoholu, w jakimkolwiek nie byłoby on kolorze, stanowi najważniejszy czynnik.

Marta Balcer
(Problemy Alkoholizmu nr 1/2005)

Pijane macierzyństwo...

Jak wynika z badań przeprowadzonych przez PBS na zlecenie PARPA w lipcu 2005 roku (próba 1038), **co trzecia kobieta (33%) w wieku prokreacyjnym (18-40 lat) piła alkohol w czasie ciąży.**

Najczęściej robiły to kobiety z wykształceniem średnim, najrzadziej z wykształceniem podstawowym. Najwięcej pijących w czasie ciąży kobiet jest w małych i średnich miastach – najmniej w dużych aglomeracjach i na wsiach. Picie alkoholu w czasie ciąży zależy też od stosunku do wiary ciężarnej kobiety. Osoby wierzące i praktykujące w zdecydowanej mniejszym stopniu (12%) niż osoby niewierzące lub wierzące, ale niepraktykujące (31%) piły alkohol w czasie ciąży. Wśród tych kobiet, które by-

ły zachęcane do spożywania alkoholu, namawiającymi byli najczęściej znajomi (14%) lub ktoś z rodziny (8%). Zdarzało się, że namawiającym do picia był lekarz (2%). Niemal dwie trzecie kobiet w ciąży nie było ostrzeganych przez lekarzy przed negatywnymi konsekwencjami picia alkoholu w czasie ciąży.

Zdecydowana większość badanych (88%) jest zdania, iż nawet niewielka ilość alkoholu wypitego przez kobietę w ciąży może mieć negatywny wpływ na zdrowie jej dziecka. Kobiety, które w trakcie ciąży nie piły alkoholu, w większości (93%) uznają, że picie alkoholu w czasie ciąży jest szkodliwe dla dziecka. Wśród kobiet pijących w ciąży ten pogląd ten podzielała połowa (53%).

Źródło: Raport z badań PBS, www.parpa.pl

Ustawa o Wychowaniu w Trzeźwości i Przeciwdziałaniu Alkoholizmowi chroni młodzież do lat 18 przed spożywaniem jakichkolwiek napojów, zawierających alkohol. Ma to swoje naukowe uzasadnienie. Medycyna udowodniła bowiem, że nie ma nieszkodliwej dawki alkoholu.

Alkohol szkodzi wszystkim istotom bez wyjątku. I dorosłym i nieletnim. **Ale najbardziej trujący jest dla organizmu młodego w okresie rozwoju.** Nie dojrzały organizm nie umie jeszcze w dostateczny sposób bronić się przed wszelkimi truciznami, nie tylko przed alkoholem. Nawet pewne lekarstwa, które ratują życie, przepisuje się młodzieży w kilkakrotnie mniejszych niż ludziom dorosłym dawkach, bo inaczej

zamiast pomóc, mogą zaszkodzić.

Alkohol etylowy, znajdujący się nie tylko w wódce, ale także w winie i piwie, szybko przedostaje się z przewodu pokarmowego do krwi i dalej do wszystkich narządów organizmu, zakłócając ich prawidłowe funkcjonowanie. Szczególnie zaś narażony na szkodliwe działania alkoholu jest mózg człowieka, który jest najważniejszym organem, decydującym o prawidłowym rozwoju psychicznym, intelektualnym i uczuciowym.

Alkohol znosi wszelkie społeczne hamulce wyrobione przez wychowanie, przeszkadza myśleć i krytycznie oceniać własne postępowanie. Dlatego po wypiciu ludzie stają się nieostrożni, zbyt „odważni” i agresywni, co z kolei powoduje często

wiele nierozważnych działań i czynów o tragicznych następstwach (wypadki komunikacyjne, przy pracy, bójki). Nawet jednorazowe wypicie większej ilości alkoholu powoduje zatrucie.

Częste picie – jeden „bełt” czy parę piw na tydzień, grozi, że po jakimś czasie, pijący stanie się rozdrażniony i przygnębiony, nie będzie mógł spać – skupić się, zacząć źle się uczyć.

Alkohol bowiem przeszkadza komórkom mózgu w syntezie białek oraz kwasu rybonukleinowego (RNA), który to związek chemiczny jest bardzo ważny w procesie uczenia się. Największym jednakże ryzykiem jest popadnięcie w nałóg alkoholowy. Wieloletnie obserwacje lekarzy wykazały, że u człowieka, który rozpoczął w wieku 15-17 lat picie ja-

kiegokolwiek napoju alkoholowego, choćby piwa, proces uzależnienia się od alkoholu, czyli powstawanie nałogu alkoholowego przebiega wielokrotnie szybciej niż u dorosłego.

Już po niedługim okresie picie alkoholu przestaje być „przyjemnością towarzyską”, a staje się koniecznością. Człowiek uzależniony od alkoholu nie potrafi w żadnej sytuacji życiowej obejść się bez niego, ponieważ odczuwa wewnętrzną potrzebę picia. Mówimy o nim, że „pije, bo musi”. Jest to człowiek chory.

Zatem zalecanie abstynencji do 18 lat nie jest żadną „drętą gadką” dorosłych. Wynika to z obowiązku ochrony młodzieży przed ogromnym ryzykiem, jakie kryje w sobie picie alkoholu. „Problemy Alkoholizmu” nr 2-3/2005

Żywot społecznika...

Rozmowa z Józefem Fiksą, radnym Sejmiku Województwa Wielkopolskiego.

- Jest Pan liderem wśród wielkopolskich radnych, jeśli brać pod uwagę pracę w komisjach i niemal stuprocentową frekwencję na posiedzeniach.

- To prawda. Jestem członkiem czterech komisji: Gospodarki, Planowania Przestrzennego i Infrastruktury Technicznej, Kultury Fizycznej i Turystyki, Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. W tej ostatniej pełnię też funkcję wiceprzewodniczącego. W ciągu minionych trzech lat uczestniczyłem we wszystkich posiedzeniach tych komisji, za wyjątkiem jednego spotkania komisji rolnictwa.

- Nie tylko jest tam Pan obecny, ale często zabiera głos. Wiem, że jako motorowodniaka interesują Pana problemy rozwoju turystyki.

- Cieszę się, że Departament Kultury Fizycznej i Turystyki pracuje nad strategią rozwoju turystyki. Szczególnie zajmuje mnie wielkopolska „pętla wodna”, jej zagospodarowanie, organizacja punktów turystycznych na szlakach Warty i Noteci, gdzie chcieliby pływać swoimi „domami na wodzie” również Niemcy, czy Duńczycy. Niestety, nasze działania wstrzymuje brak środków, np. na zakup urządzeń ułatwiających żeglugę. Jestem też rzecznikiem otwarcia niektórych akwenów dla rekreacji motorowodnej.

- Pana sukcesem w komisji rolnictwa było przyjęcie w budżecie zapisu o środkach na odtworzenie populacji drobnej zwierzyny.

- Takie działania wynikają z zapisów w strategii rozwoju Wielkopolski. Dla zapewnienia równowagi biologicznej w tym zakresie, zaproponowałem zasiedlenie środowiska zającami i kuropatwą. Za kwotę 200 tys. zł koła łowieckie z całego regionu otrzymają 800 zajęcy, które po okresie pielęgnacji i adaptacji w specjalnych za-

gradach, zostaną wypuszczone. Myśliwi nie będą mogli tam przez trzy lata polować, mam więc nadzieję, że efekty będą widoczne.

- Przekonuje Pan również radnych Sejmiku do poparcia akcji „Bezpieczna droga” i wycięcia drzew rosnących w pasie drogowym przy trasach wojewódzkich.

- Nie chodzi o cięcie w pień pięknych alei. To problem drzew zagrażających bezpieczeństwu, rosnących w pasie jezdni. Usuwając je, w większej odległości od drogi sadzi się nowe, aby nie tracić walorów krajobrazu. Zebrałem szczegółowe dane z policji – statystyki wypadków są zatrważające. Jednak z około 53 tysięcy drzew rosnących przy drogach wojewódzkich usunięto tylko 540.

- I jeszcze temat z ochrony środowiska – mogielniki.

- To bomby z opóźnionym zapłonem, które do dziś zagrażają przeciekami toksycznych substancji do wód gruntowych. Mimo starań Departamentu Ekologii mam wątpliwości, czy udało nam się zinwentaryzować wszystkie. Było ich przecież sporo, zwłaszcza przy kombinatach rolniczych.

- Reprezentuje Pan również Sejmik w radach społecznych szpitali...

-... jestem też członkiem Komisji Ochrony Przyrody przy wojewodzie. To mój sposób na aktywną emeryturę, bo firmę przejął syn, który świetnie sobie radzi. Obliczyłem, że do końca listopada brałem w tym roku udział w 272 spotkaniach na terenie całego województwa. W poprzednich latach było podobnie. Całe życie byłem społecznikiem, największą radość sprawia mi pomoc ludziom. I dlatego np. przekazałem dwukrotnie swoje diety radnego Warsztatowi Terapii Zajęciowej w Rudzie Komorskiej.

- Dziękuję za rozmowę.
Jacek Bartkowiak



Józef Fiksa
radny Sejmiku

- Nie chodzi o cięcie w pień pięknych alei. To problem drzew zagrażających bezpieczeństwu, rosnących w pasie jezdni...

W swej 60-letniej już historii Kopalnia Węgla Brunatnego Konin nabyła pod działalność odkrywczą ponad 12 tysięcy hektarów gruntów w pięciu gminach: miasto Konin, Kazimierz Biskupi, Kleczew, Ślesin i Sompolno. W tym roku dołączyła gmina Kramsk.

gruntów zrehabilitowanych.

- Najchętniej przekazalibyśmy grunty zrehabilitowane rolnikom, bo oni, najbardziej zainteresowani ziemią, najszybciej doprowadziliby grunty do pełnej zdolności produkcyjnej – twierdzi Maciej Górniak. – Niestety, nie we wszystkich gminach rolnicy są gruntami pokopal-

cze w tej gminie 38 ha lasu. Gruntów pokopalnianych nie chce też przejmować gmina Ślesin, (około 600 ha), mimo że podpisała w tej sprawie list intencyjny z kopalnią. – Też wystawimy te grunty na sprzedaż, zwłaszcza część położoną w atrakcyjnym miejscu, wokół zbiornika w wyrobisku końcowym odkrywki Pątnów,

Odkrywka Tomisławice powstanie w gminach Wierzbinek i Piotrków Kujawski (województwo kujawsko-pomorskie). Może dać 50 mln ton węgla brunatnego i funkcjonować do około 2030-2035 roku. Druga odkrywka, Piaski, obejmie gminy Rzgów (największa część), Zagórów, Grodziec i Rychwał. Udostępni 70 mi-

Skazani na siebie...

To oczywiste, że zależało nam na dobrej współpracy z samorządami gminnymi. Płaciliśmy regularnie podatki z tytułu przeznaczenia gruntów rolniczych na cele przemysłowe. Wykonywaliśmy dziesiątki innych zobowiązań, począwszy od budowy dróg i wodociągów, po budowę... lotniska. Dzisiaj mówimy gminom:

● realia ekonomiczne się zmieniły,

oczekujemy partnerstwa – mówi Mieczysław Lichy, prezes zarządu KWB Konin w Kleczewie SA. Gminy zaś generalnie odpowiadają: – Kopalnia grunty zdewastowała, kopalnia musi ponosić koszty naprawy.

Problem w tym, że kopalni nie stać na płacenie za wszystko, co samorządy uznają za „koszty naprawy szkód górniczych”. Gminy dotkliwie doświadczyły tego po raz pierwszy w 2004 roku, kiedy kopalnia, mając kłopoty finansowe, wstrzymała nawet wypłatę podatków. Wprawdzie w tym roku gminy z nawiązką (procentową) wszystkie należności wyegzekwowały, ale kopalnia skrupulatniej liczy koszty funkcjonowania. Dlatego chce szybciej pozbyć się gruntów zrehabilitowanych. Sprzedała dotychczas lub przekazała (gminom, rolnikom, Skarbowi Państwa) około 6,5 tysiąca hektarów, w tym prawie 5 tysięcy hektarów gruntów zrehabilitowanych. Obecnie kopalnia ma ponad 5,7 tysiąca hektarów gruntów.

Gminy naliczają kopalni podatki od nieruchomości rolnych, przeznaczonych pod działalność przemysłową, w różnej wysokości. Najwięcej liczy gmina Kazimierz Biskupi – 6600 zł/ha, czyli maksymalną stawkę ustaloną przez ministra finansów. – To stawka absurdalna, bowiem jest w takiej samej wysokości dla gruntów przejętych pod produkcję, jak i dla gruntów zrehabilitowanych – informuje Maciej Górniak, zastępca kierownika działu obrotu nieruchomościami kopalni. Gmina Golina żąda około 5000 zł/ha, zaś samorząd Kleczewa zwalnia kopalnię na dziesięć lat z podatku od

nianymi zainteresowani. To skutek polityki podatkowej samorządów.

Najmniej o grunty zabiegają rolnicy w gminie Kazimierz Biskupi. Tu samorząd wyznaczył stawkę 3200 zł/ha gruntów przejętych przez rolnika od kopalni. Gmina Ślesin obciąża rolnika podatkiem w wysokości 500 zł/ha. Tylko gmina Kleczew zwalnia rolnika na dziesięć lat z podatków dowodząc, że w tym czasie ponosi on pokładne wydatki na rolniczą rekultywację gruntów. I tylko w tej gminie kopalnia nie ma problemów ze zbiciem gruntów zrehabilitowanych.

Wójt Kazimierza Biskupiego, Janusz Puszkarek, twierdzi: – Albo kopalnia przekazuje grunty zrehabilitowane, albo nie zrehabilitowane. My, gmina, nie powinniśmy mieć uszczuplonych dochodów z tytułu nie wywiązywania się przez kopalnię z obowiązku rekultywacji gruntów.

Wedle specjalistów kopalnianych grunty zrehabilitowane to takie, na których można zacząć wszechstronną działalność rolniczą doprowadzając grunty do klasy bonitacyjnej. – Kopalnia jest od tego, by wykonać rekultywację techniczną, nie zaś rolniczą, przywracającą ziemi właściwości produkcyjne. To najlepiej potrafią zrobić sami rolnicy. My jesteśmy w stanie oddać im za darmo grunty, byleby oni na nich gospodarowali. Ale w tym względzie

● potrzebne jest współdziałanie

samorządów gminnych z kopalnią – dodaje Arkadiusz Michalski, główny inżynier do spraw ochrony środowiska w KWB Konin.

Niechęć w przejmowaniu gruntów przez gminy, szczególnie Kazimierz Biskupi, doprowadziła do przekazania około 300 ha gruntów Skarbowi Państwa (gospodaruje nimi starosta powiatu konińskiego). Około 40 hektarów, położonych przy sztucznym zbiorniku w Kozarzewku, utworzonym w wyeksploatowanym wyrobisku odkrywki Kazimierz Południe, kopalnia wystawiła na przetarg i sprzedała. Do sprzedania zostało jesz-

a pozostała część przekazywanej Skarbowi Państwa – deklaruje kopalnia.

- Najbardziej boli nas to, że na rzecz samorządów kopalnia wykonała dziesiątki, setki usług bez pytania o pieniądze. Robiliśmy wiele rzeczy uważając, że tak należy. Dzisiaj, gdy my potrzebujemy pomocy, by rozwijać przedsiębiorstwo, niewiele gmin to chce zrozumieć – mówi prezes Lichy. – Kopalnia gruntów pod odkrywki nie zabierała, lecz kupiła, zapłaciła i płaci nadal w różnych formach, od podatków począwszy, poprzez budowę dróg, wodociągów i tak dalej.

O ile każdy z samorządów narzeka na działalność kopalni odkrywkowej, to w zasadzie ze swego terenu

● żaden nie chce się jej pozbyć.

Kopalnia jest bowiem najlepszym i największym płatnikiem podatkowym. To dlatego przedsiębiorstwo nie miało problemów w załatwieniu wszystkich formalności niezbędnych do uruchomienia w tym roku nowej odkrywki w gminie Kramsk (obejmuje też gminę Osiek Mały). – Dotąd nie musieliśmy współpracować z tak dużą liczbą gmin, a planujemy uruchamianie kolejnych odkrywek – powiedział prezes Mieczysław Lichy. – Jeżeli chcemy utrzymać potencjał wydobywczy, to oprócz uruchomionej w 2005 roku odkrywki Drzewce, musimy uruchomić w 2010 roku odkrywki Tomisławice i Piaski, zaś w 2018 roku odkrywke Ościszewo.

Warto przypomnieć, że gminy Rychwał i Rzgów należą do najbardziej zadłużonych gmin w Wielkopolsce (odpowiednio 52 i 46 procent, dane z 2004 r.). Te gminy najsprawniej podeszły do spraw związanych z lokalizacją odkrywki na ich terenie, począwszy od zmian planów szczegółowego zagospodarowania terenu. Uruchomienie obydwu odkrywek zależy od współpracy z sześcioma samorządami gminnymi, trzema powiatowymi i dwoma wojewódzkimi.

Kopalnia rozmawia także z samorządem Konina, bowiem zamierza wykorzystać most budowany przez Wartę i nowy odcinek drogi krajowej numer 25 do transportu węgla z projektowanej odkrywki Piaski do konińskich elektrowni. Czy przekona do swoich planów radnych, którzy blokując drogi, wyeliminowali ruch tirów z centrum miasta? – Transport węgla przez nowy most i drogę numer 25 jest wyolbrzymiany – twierdzi Sławomir Mazurek, główny inżynier ds. rozwoju kopalni i wylicza: w ciągu godziny przejedzie tędy około 12 samochodów z węglem. – Nie ludźmy się – mówi inżynier Mazurek – nie ma innego wyjścia, budowa tradycyjnej trasy węglowej kosztowałaby tyle samo, co w ogóle budowa odkrywki i przekreśliłaby opłacalność całej inwestycji. Pragnę zwrócić uwagę, że kopalnia jest największym pracodawcą w regionie i takim pewnie pozostanie. Miejmy więcej zrozumienia dla tych potrzeb.

Andrzej Dusza

Choinki i ekologia

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi Sejmiku Województwa Wielkopolskiego przyjęła 7 grudnia stanowisko „w sprawie promowania przez niektóre media poglądu pseudo „zielonych” i pseudo ekologów, jakoby ekologicznym produktem były choinki z tworzywa sztucznego” w którym przeciwstawia się promowaniu przez niektóre media z gruntu błędnego poglądu, jakoby produktem ekologicznym były choinki z tworzywa sztucznego.

Choinki nie są wycinane w lasach ale z upraw, które stanowią dział produkcji leśnej i rolniczej, który przynosi korzyść środowisku naturalnemu.

Jedynym z natury rzeczy ekologicznym drzewkiem świątecznym jest choinka uprawiana na plantacjach, gdyż wiadomo powszechnie, że produkcja tworzyw sztucznych wiąże się z dużym obciążeniem środowiska naturalnego poprzez jego eksploatację, zanieczyszczenie, efekt cieplarniany itd. (rozkład tworzywa sztucznego trwa nawet kilkadziesiąt lat).



Woda dobrem wyższym

– Parlament Europejski i Rada UE uznały, że woda nie jest zwykłym towarem lecz dobrem wyższym, które trzeba chronić i odpowiednio traktować. Dlatego ochrona zasobów „dobra wyższego” jest pierwszym celem Unijnej Dyrektywy Wodnej, a Komisja Europejska opracowała normy oraz systemy oceny jakości wód. Wykonawcami tych zadań są samorządy lokalne, a jednym z instrumentów realizacji – unijne fundusze.

Ten fragment wystąpienia Jorga Janninga – kierownika referatu w Dolnosaksońskim Ministerstwie Środowiska dokładnie określa cel międzynarodowej konferencji poświęconej „Wdrażaniu dyrektyw unijnych w zakresie gospodarki wodnej i ściekowej”. Organizatorzy spotkania: Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego oraz Dolnosaksońskie Ministerstwo Środowiska zaprosili do Poznania w listopadzie polskich i niemieckich samorządowców.

Agnieszka Cembrowicz – szefowa referatu gospodarki przestrzennej i rozwoju w Urzędzie Miasta i Gminy Ostroróg – po dyskusji kończącej wystąpienie Knuta Hanko reprezentującego Związek Wodny Peine – przyznała, że w Niemczech prawodawstwo pozwala działać elastycznie. Również świadomość ekologiczna sąsiadów jest wyższa niż w wśród Wielkopolan. Jesteśmy na początku drogi, która nasi partnerzy przebyli. Związek Peine skupia 25 gmin – mówi Agnieszka Cembrowicz. Dostarcza m. in. wodę (głównie z własnych źródeł) do

255 tys. mieszkańców, którzy za metr sześcienny płacą solidarnie 1 euro, ale dla ścieków mają w Peine już 17 taryf. Udoskonalają system administrowania, wprowadzają nowe technologie – dbają o zrównoważony rozwój środowiska. Coraz wyższy procent osadów ściekowych jest kompostowany lub spalany w lokalnej elektrowni. Działalność nie jest nastawiona na zysk. Przed nami droga daleka, ale już widać, że w sprawach ekologii – musimy być bliżej mieszkańców. Rozmawiać z nimi, działać wspólnie, by nie podrzucać nierozwiązanych problemów następnym pokoleniom. Związki gmin mają przyszłość – duży może więcej, łatwiej sięgnie po unijne fundusze.

Burmistrz Murowanej Gośliny oraz przewodniczący Zarządu Związku Międzygminnego „Puszcza Zielonka” – Tomasz Łęcki przedstawił drogę projektu „Kanalizacja obszaru Parku Krajobrazowego Puszcza Zielonka i okolic” do korzystania z Funduszu Spójności. Celem jest uporządkowanie gospodarki ściekowej pięciu gmin. Przewiduje m. in.

wykonanie ponad 370 km kanałów grawitacyjnych i tłoczonych, 151 przepompowni oraz likwidację niewydolnych oczyszczalni w Pobiedziskach i Skokach. Nieczystości ze zlewni likwidowanych oczyszczalni skierowane zostaną do Centralnej Oczyszczalni Ścieków w Koziegłowach i oczyszczalni w Szlachęcinie. Projekt w 81 proc. będzie realizowany z Funduszu Spójności, 18 proc. pokryje Aquaent, a 1 proc. gminy. – Wspólne działania podjęliśmy pięć lat temu. W sierpniu 2004 r. projekt został zarejestrowany w Komisji Europejskiej. Przed nami jeszcze dużo pracy, ale w połowie 2006 r. wbijemy pierwszą łopatę – tym optymistycznym akcentem burmistrz zakończył swe wystąpienie. Zebrał oklaski.

Ryszard Ryt, starosta poddębicki na konferencję przyjechał z województwa łódzkiego. – Jestem tu, bo interesują mnie doświadczenia zarówno niemieckich jak i wielkopolskich sąsiadów, którzy już korzystają z unijnych funduszy. Fundusz Spójności to nowe procedury, formalności, tysiące dokumentów. Są unijne pie-

niądze do wzięcia i nie ma co narzekać, że procedury poprzedzające ich otrzymanie są skomplikowane. Trzeba się uczyć i sięgać po fundusze.

Waldemara Duda, szef Zakładu Gospodarki Komunalnej w Cempiniu był pod wrażeniem ogromnej pracy, którą wykonał Związek Komunalny Gmin „Czyste Miasto, Czysta Gmina”. O gospodarce odpadami komunalnymi w gminie i wykorzystaniu środków pomocowych z FS/ISPA mówił Daniel Tylak, przewodniczący zarządu związku „Czyste Miasto, Czysta Gmina”. Odwiedzając Centralną Oczyszczalnię Ścieków w Koziegłowach uczestnicy konferencji nie tylko poznali nowoczesny zakład, ale dowiedzieli się u źródła o najnowszej metodzie suszenia i zagospodarowania osadu ściekowego, a także możliwościach wykorzystania na ten cel funduszy europejskich.

Jeden z organizatorów konferencji – Arkadiusz Błochowiak, zastępca dyrektora Departamentu Ekologii i Infrastruktury UM – uważa, że konferencja spełniła swój cel dlatego, że jej uczestnicy żyli problemami Europy, dotyczącymi polityki wodnej, w regionalnym wydaniu. Teraz mogą kontaktować się wirtualnie, rozmawiać, zadawać pytania, ale wiedzą do kogo kierują pytania i od kogo oczekują odpowiedzi.

Uczestniczący w konferencji wicemarszałek Józef Racki przypomniał, że to już trzecie spotkanie organizowane wspólnie z samorządowcami Dolnej Saksonii. Rok wcześniej o „dobru wyższym” – za jakie uznano w UE wodę i jej zasoby – dyskutowano w Nienburgu nad Wezerą.

(OK.)

TURYSTYKA ZADBANY ZABYTEK



Odreastaowany pałac, który należy do Ośrodka Szkoleniowo-Rekreacyjnego w Racocicach docenił Generalny Konserwator Zabytków, przyznając mu jedyne w Wielkopolsce wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie Zabytek Zadbany.

Pałac w Racocicach znalazł się na liście szesnastu w kraju Zabytków Zadbanych. To wyróżnienie znacząco wyróżnia wiele dla Międzygminnego Związku Turystycznego „Wielkopolska Gościńska”, który zrzesza gminy: Gostyn, Jutrosin, Kobylin, Kościan, Krobia, Krzywiń, Miejska Górka, Pakosław, Piaszki oraz Pępów położone na terenie czterech powiatów: kościańskiego, gostyńskiego, rawickiego i krotoszyńskiego. Pałac w Racocicach zajmuje priorytetowe miejsce na zaprojektowanym szlaku turystycznym rajdów konnych. W najbliższych miesiącach Marian Poślednik, przewodniczący Związku z pewnością zrobi użytek z wyróżnienia Generalnego Konserwatora Zabytków szczególnie dla celów promocyjnych ponadgminnej oferty turystycznej.

Okazały klasycystyczny pałac z elementami baroku wzniesiony został w latach 1780-1790 obok dawnego założenia dworskiego. Za autora projektu pałacowego uważa się włoskiego architekta Dominika Merliniego – twórcę Łazienek i warszawskiej rezydencji Jabłonowskich. Za

pałacem powstał park angielski.

Obecnie dawna prezydencka rezydencja funkcjonuje jako Ośrodek Szkoleniowo-Rekreacyjny, a prezesem Zarządu Stadniny Koni jest Romuald Kamiński. Goście mają do dyspozycji 40 miejsc hotelowych, salę balową, konsumpcyjną, restaurację, sale konferencyjne, salon bilardowy i salonik brydżowy. Największą atrakcją są konie. Goście mogą pojeździć bryczką, a także wierzchem, korzystać z krytej ujeżdżalni. W ofercie są także: paintball, loty balonem, jazda czterokołowcami, konkurencje strzeleckie, zjazd na linach. Myśliwi mają do dyspozycji dwa obwody łowieckie o łącznej powierzchni 10.000 ha. Stadnina przekształcona w 1995 roku w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa gospodaruje na ok. 2000 ha. Oprócz hodowli koni, prowadzi także działalność rolniczą: uprawa buraków cukrowych, pszenicy, żyta, owsa, hodowla bydła mlecznego. Obecnie hodowane są tu przede wszystkim konie rasy wielkopolskiej i szlachetnej półkrwi, o dużej predyspozycji do skoków, zarówno pod względem budowy, jak i charakteru. Ogierzy z Racocic zasilały polskie stada, natomiast klacze biorą udział w wystawach i pokazach zwierząt hodowlanych oraz w championatach.

Paweł Kłak



Zainteresowanie konferencją było duże, a uczestnicy usatysfakcjonowani



Jorg Janning, kierownika referatu w Dolnosaksońskim Ministerstwie Środowiska

Inwestycje dla czystej Wielkopolski

Dzięki środkom z unijnych programów ISPA (2000-2003) i Fundusz Spójności (od 1 maja 2004) w Wielkopolsce realizowane są trzy duże przedsięwzięcia z zakresu ochrony środowiska.

Do końca przyszłego roku zostanie ukończona budowa wodociągu dla Piły o całkowitej wartości ponad 9 mln euro. Wykonano już ponad 60% planowanych prac, w tym budowę ujęcia wody w Dobrzycy, 7-kilometrowej magistrali wodnej, stacji uzdatniania wody i 1,5 km magistrali wodociągowej. Trwają kolejne prace, m. in. wymiana 20 km sieci wodociągowej.

Dłużej, bo do końca 2008 roku zaplanowano w Kaliszu in-

westycję Związku Komunalnego „Czyste Miasto, Czysta Gmina” o całkowitej wartości ponad 20 milionów euro. Wykonano ponad 20% robót, a pozostałe jeszcze do wykonania m. in. hala przyjęcia i sortowania odpadów, magazyn odpadów niebezpiecznych, obiekty do gromadzenia i demontażu odpadów wielkogabarytowych, do kompostowania, a także stacja przeładunku odpadów. Niebawem rozpocznie się montaż urządzeń technologicznych, do maja 2006 r. planuje się zakończenie prac budowlanych i rozpoczęcie prób eksploatacyjnych.

Największym zadaniem, realizowanym do końca przyszłego roku, jest wart ponad 104 mln euro projekt oczysz-

czania ścieków i zaopatrzenia w wodę pitną Poznania. Inwestycja obejmuje modernizację lewobrzeżnej oczyszczalni ścieków przy ul. Serbskiej (w tym budowę oczyszczalni biologicznej dla 270 tys. mieszkańców), unowocześnienie i rozbudowę kanalizacji w Poznaniu i Tarnowie Podgórny, a także zagospodarowanie biogazów i termiczne suszenie osadów na centralnej oczyszczalni ścieków.

Decyzję o dofinansowaniu z Funduszu Spójności uzyskało miasto Kalisz na wart ponad 16 mln euro program uporządkowania systemu odbioru ścieków. Rozdział istniejącej kanalizacji ogólnospławnej na sanitarną i deszczową

poprzez wybudowanie nowych odcinków pozwoli na skierowanie do oczyszczalni wszystkich ścieków odbieranych przez miejski system kanalizacji sanitarnej. Przyczyni się to do zmniejszenia ilości zanieczyszczeń wpływających do Prosny. Do oczyszczalni trafi też mniej wód deszczowych. Ogółem wybudowane zostaną 124 km sieci kanalizacji sanitarnej i deszczowej oraz 22 przepompownie ścieków. Niebawem zostanie ogłoszony przetarg na wykonanie robót.

Na decyzję o dofinansowaniu czekają kolejne projekty: miasta Leszna (realizacja systemu gospodarki odpadami i osadami ściekowymi dla Leszna i gmin subregionu),

Związek Międzygminny „Puszcza Zielonka” (kanalizacja). Minister Środowiska wskazał do przygotowania projekty Stowarzyszenia Gmin Nadobrzezańskich z siedzibą w Borku-Wlkp. (kompleksowe zagospodarowanie ścieków w zlewni Obry) oraz Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Nadnoteckich (ochrona wód Noteci). Szereg projektów czeka na podobną decyzję ministra. Są to: system gospodarki odpadami miasta Poznania, zbiornik wodny Wielowieś Kłasztorna na Prośnie, wniosek Związku Międzygminnego Wodociągów i Kanalizacji w Koninie (uporządkowanie gospodarki ściekowej), projekt podobnych

przedsięwzięć na terenie miast i gmin Ostrów Wlkp. oraz Raszków, system gospodarki odpadami Związku Międzygminnego w Cempiniu, uporządkowanie gospodarki ściekowej na terenie miasta i gminy Wronki, a także systemy kanalizacji zbiorczych gmin Kobylin, Krobia, Pępów, Pogorzela.

Inwestycjami proekologicznymi zajmowała się Komisja Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Sejmiku Województwa Wielkopolskiego. Jej przewodniczący Sławomir Pośzwia zaproponował, aby stycznymi posiedzenie komisja odbyła w Kaliszu, gdzie odceni postępy prac.

(jb)

TEATR – PASJA RODZINNA, CZYLI...

Dwa tygodnie z teatrem

Piłski Domu Kultury tradycyjnie w listopadzie zorganizował Ogólnopolski Festiwal Teatrów Rodzinnych „Teatr – pasja rodzinna!“. Pokazano osiem spektakli oraz recital przygotowany przez Jacka Borkowskiego i jego córkę Karolinę, łączący kabaret z piosenką. Festiwal zdominowały przede wszystkim spektakle komediowe, ale nie brakowało na nim również takich, które by zmuszały do zastanowienia i wzruszały.

– Specyfiką tego festiwalu jest wielorakość i różnorodność – wyjaśnia Stanisław Dąbek z Piłskiego Domu Kultury. – A zaczęliśmy od bardzo rodzinnego i kameralnego spektaklu „Zielony telefon” teatru Compania Curioso, dla dzieci było przedstawienie „O dwóch takich co ukradli księżyc” przygotowane przez Teatr Dramatyczny z Gorzowa i „Podróż clowna Pinezki” teatru Pinezka z Gdańska, były też recital „Shalon” teatru Atelier – Andre Ochodlo z Sopotu prezentujący pieśni w języku jidisz, a zakończyliśmy prawdziwym dynamitem, czyli spektaklem Grupy Teatralnej Rafała Kmity „Aj waj czyli historia z cynamonem”.

Na deskach Piłskiego Domu Kultury publiczność miała również okazję zobaczyć przedstawienie „Czego nie widać” Teatru Dramatycznego z Gorzowa, „Igraszki z diabłem” amatorskiego, rodzinnego i mającego 100-letnią tradycję teatru z Kaszub działającego przy Ośrodku Kultury w Wielu czy zagraną gwarą śląską, a ukazującą losy górnośląskich robotników spektakl „Cholonek” wystawiony przez teatr Ko-

rez z Katowic (przedstawienie to zdobyło nagrodę „Złote Maski 2004” w kategorii spektakl roku). Oczywiście największą popularnością wśród widzów cieszyło się przedstawienie z „nazwiskami”. W spektaklu „Nie gęsi – czyli rej-tan towarzyski” podziwiać można było grę aktorską Andrzeja Strzeleckiego, Leonarda Pietraszaka, Mariana Kociniaka, Joanny Kurowskiej, Witolda Dębickiego, Joanny Pałuckiej, Anny Scigalskiej, Stefana Kązuro i Grzegorza Kuciasta.

– To była rzeczywiście „lokomotywa” festiwalu, ale przede wszystkim staraliśmy się prezentować mniej znane grupy aktorskie. Ten festiwal stwarza im szansę pokazania się, a nam przyjemności ich poznania – dodaje Stanisław Dąbek. – Tym bardziej, że po każdym spektaklu istniała możliwość porozmawiania z aktorami.

W czasie festiwalu przez widownię Piłskiego Domu Kultury przewinęło się ponad 3 tysiące osób. Wielu z okolicznych miejscowości. – Oznacza to, że festiwal już mocno wpisał się w pamięć nie tylko mieszkańców Piły, ale całej północnej Wielkopolski podkreśla Stanisław Dąbek.

Festiwalowi tradycyjnie już towarzyszyła wystawa „Twarze artystów scen polskich”, z których wielu można już było w Piłę zobaczyć.

Organizację festiwalu wsparli: Urząd Miasta Piły, Starostwo Powiatowe w Pile, Ogólnopolski Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, PZU i Urząd Marszałkowski.

Krzysztof Franciszek



„Cholonek” Teatru KOREZ z Katowic



Sabina Hank Quartet (Austria)

W ostatni weekend listopada w kaliskim Centrum Kultury i Sztuki odbył się 32. Międzynarodowy Festiwal Pianistów Jazzowych. To impreza, w której biorą udział najwybitniejsi twórcy światowego jazzu i która tworzy historię tego gatunku. MFPJ swoją metryką i rangą może równać się z Jazz Jamboree czy Jazzem nad Odrą. Kiedyś kaliski festiwal był miejscem międzynarodowych konkursów pianistycznych, w których zwyciężali m.in. Eli Meiri, Harris Simon czy Wojciech Niedziela. Później zrezygnowano z konkursowych zmagkań, jednak do Kalisza nadal przyjeżdżali najlepsi. Wśród nich: Michał Alperin, San Ra, Richard Galliano, Kirk Lightsey, Michel Petrucciani, Gonzalo Rubalcaba, Uri Caine, Zbigniew Namysłowski, Adam Makowicz, Tomasz Stańko czy kaliszanie Jan Ptaszyn Wróblewski. Gwiazdorska obsada nie wyczerpywała jednak formuły MFPJ. Jak zauważył kiedyś Jan Cegiełka, jeden z animatorów imprezy, często miała ona szczęście do artystów „na dorobku”, którzy już stawali się znani, ale jeszcze nie byli gwiazdami, a tym samym ich honoraria nie sięgały jeszcze kwot, na które nie byłoby stać organizatorów. Występowali w Kaliszu zanim otworzyły się przed nimi słynne sale i kluby jazzowego świata. Nic w tym dziwnego: w ciągu 32 lat MFPJ odbyło się ponad 300 koncertów, a organizatorzy festiwalu zawsze mieli dobry gust...

– Festiwal obrósł już we własną legendę, z grupą wiernych miejscowych fanów i pasjonatów, bujnym życiem nocnym i towarzyskim (Marek Kare-

Najważniejszy jest jazz

wicz), niezłomną grupą stałych gości-obszwaratorów, wytrawnych znawców jazzu (redaktor Tomasz Szachowski), z profesjonalnym zapleczem, jakie daje CKiS, niezłomną i sympatyczną ekipą organizatorów (niezastąpiona Barbara Fibingier) i wspaniałą publicznością – pisze Paweł Brodowski, jazzowy autorytet, który po raz kolejny wystąpił w Kaliszu w roli konferansjera.

W tym roku na szczególną uwagę zasługiwało trio TAQ (Marcin Masecki, Garth Stevenson i Ziv Ravitz). Ta polsko-amerykańsko-izraelska

stanie w cieniu artystów, którzy grali po niej. A było w czym wybierać. Mimo, iż główny akcent imprezy padał na pianistów, gorąco oklaskiwano również wokalistki, Sabinę Hank z Austrii i June Tabor z Wielkiej Brytanii. Ta ostatnia wystąpiła jako gość specjalny Huw Warren Trio i jej artystyczna oferta także okazała się czymś specjalnym: w finale zaśpiewała tradycyjną pieśń inspirowaną folklorem celtyckim i moment ten nabrał waloru święta, także w odczuciu publiczności. Warto wymienić dobrze w Kaliszu znanych bra-

wany „Anhellim” Słowackiego. Romantyczne odniesienia wyszły muzyce na dobre, co publiczność nagrodziła oklaskami. Odnotować trzeba również występ duetu wirtuozów, Bojana Z i Juliena Lourau. To najwyższa półka jazzowej Europy.

Przez wiele lat tradycją MFPJ były nocne jam sessions, odbywające się w pobliskim klubie „Wanatówka”. Mniej zobowiązujące dla artystów i publiczności, relaksujące, dające okazję do spotkań i rozmów, zanurzone w kłębach tytoniowego dymu i jawnie zakrapiane alkoholem, stanowi-



Włodek Pawlik Trio

formacja szczęśliwie przełamuje schematy, o co we współczesnym jazzie coraz trudniej, epatuje niekonwencjonalnymi brzmieniami, z upodobaniem kreuje muzyczne nastroje, a że nie obawia się przy tym melodii, może się podobać najrozmaitszym kręgom odbiorców. Szkoda jedynie, że wystąpiła na samym początku festiwalu, co niejako skazało ją na pozo-

ci Oleś, choć tym razem nie zaskoczyli niczym niezwykłym; w przeciwieństwie do fenomenalnego perkusisty Cezarego Konrada, który w grodzie nad Prosną także gościł już kilkakrotnie, ale tak jak za każdym razem, tak i teraz rozgrzał widownię do czerwoności. Konrad wystąpił w składzie zespołu Włodka Pawlika, a ten zaprezentował projekt inspiro-

ło integralną część imprezy... Od ubiegłego roku festiwalowe jamowanie, niestety, zniknęło. W dodatku przeniosło się z „Wanatówki” na Małą Scenę CKiS, zamieniając się w dodatkowe koncerty i nic ponadto. Tak chcieli organizatorzy i trudno z tym dyskutować. Najważniejszy jest po prostu dobry jazz, a tego w Kaliszu nie brakuje.

Robert Kordes

Kto śpiewa, modli się podwójnie

Króluj nam Chryste” na 350 głosów chórzystów zakończyła artystyczną (i modlitewną zarazem) część X Biesiady Zespołów Chóralnych. W strzałkowskim kościele pod wezwaniem św. Do-

roty zaśpiewało 12 chórów. Po Mszy Świętej prezentację rozpoczął miejscowy chór Kantata pod dykcją Agaty Nowak, a po nim wystąpiły słupecki Kanon, powidzka Sonata, Viola z Kawnic, Cantabile i Quartet z Zagórowa, dwa chóry z Koła, dwa z Konina, Dominanta z Babiaka i licheński Virtus Dei. Za dwugodzinną modlitwę pieśnią – od staropolskich kanczynek po gospel – dziękował pięknie gospodarz parafii ks. Józef Warczak.

Biesiada chórów w przededniu święta patronki muzyki kościelnej św. Cecylii odbyła się na terenie gminy Strzałkowo już po raz ósmy



Fot. Archiwum CKiS Konin

(dwie pierwsze edycje organizował wraz z konińskim Centrum Kultury i Sztuki Zagórow). Jubileuszowe spotkanie miało bardzo uroczystą oprawę. W sali Gminnego Ośrodka Kultury były dla wszystkich zespołów upominki, na-

grody i pamiątkowe statuetki, wspólny posiłek i śpiew. Wręczając nagrody wicewójt Marian Janaszak zapraszał na kolejną Cecyliadę za rok, a odpowiedzią było chóralne „Sto lat” dla organizatorów przeglądu.

(fb)